Rok IV. Nr 213 (997)
ŁÓDŹ
WTOREK
3
sierpnia 1948 r.
Cena 5 zł.

KURIER Popularny
Organ Polskiej Partii Socjalistycznej

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem

[illegible] przed otwarciem Wystawy Z. O. dokonano otwarcia ogrodu zoologicznego, w którym zgromadzono zwierzęta sprowadzone z zagranicy i kraju, m. in. także i z Łodzi.

Tow. Nenni u tow. Premiera Cyrankiewicza

Przywódca socjalistów włoskich zwiedził Wystawę Ziem Odzyskanych

WARSZAWA (SAP). — W dniach 1 i 2 sierpnia bawił w Polsce na zaproszenie sekretarza generalnego PPS tow. Józefa Cyrankiewicza wybitny przywódca socjalistów włoskich tow. Pietro Nenni.

W Kudowie Zdroju nastąpiło tegoż dnia spotkanie między tow. Cyrankiewiczem o tow. Nennim.

W konferencji brali ponadto udział z ramienia PPS sekretarz CKW PPS i naczelny redaktor „Robotnika" tow. Stefan Arski, oraz tow. poseł Julian Hochfeld.

W czasie kilkugodzinnej konferencji omówiono w sposób wyczerpujący sytuację polityczną i zadania ruchu robotniczego na najbliższy okres. W rozmowach stwierdzono całkowitą zgodność poglądów.

Nazajutrz dnia 1 sierpnia tow. Nenni w towarzystwie ttow. Cyrankiewicza, Arskiego i Hochfelda przybył do Wrocławia.

W dniu 2 sierpnia tow. Nenni, odprowadzany przez wojewodę dolnośląskiego tow. Piaskowskiego i ttow. Arskiego i Hochfelda zwiedził szczegółowo Wystawę Ziem Odzyskanych.

Tegoż dnia po południu tow. Nenni odprowadzany przez tow. wojewodę Piaskowskiego wyruszył ku granicy czechosłowackiej pod Kudową, skąd udał się do Pragi.

DZIŚ WYBORY Prezydenta Węgier

BUDAPESZT (PAP). W poniedziałek w południe odbyło się posiedzenie parlamentu pod przewodnictwem Imre Nagy.

Na ławach rządowych zajęli miejsca premier Dinnyes, wicepremier Rakoszi i inni członkowie gabinetu: odczytano list prezydenta Tildy o ustąpieniu, po czym parlament zatwierdził wniosek przewodniczącego, by oficjalnie przyjąć do wiadomości rezygnację prezydenta na wtorkowym rannym posiedzeniu.

W dniu dzisiejszym parlament wybierze nowego prezydenta Republiki.

Afera szpiegowska na Węgrzech

Sensacyjny memoriał wysłany Bevinowi zawierał wskazówki, w jaki sposób „uwolnić" Węgry od demokracji

BUDAPESZT (PAP). — Policja w związku z dochodzeniami przeciwko spiskowcom z Ministerstwa Rolnictwa, aresztowanym w ub. tygodniu, wykryła także szeroko rozgałęzioną sieć szpiegowską, stojącą na usługach obcego mocarstwa.

Aresztowano dr. Elmera Kiss — urzędnika Ministerstwa Rolnictwa, oraz Ferenca Kiss, b. przedstawiciela w Londynie budapeszteńskiego koncernu prasowego.

Dochodzenie ustaliło, że dr Elmer Kiss przekazywał ważne dane, dotyczące 3-letniego planu gospodarczego swemu stryjowi dr Ferencowi Kiss, o którym wiedział, że pozostawał na służbie pewnego obcego mocarstwa.

U dr. Ferenca Kiss znaleziono walizę z tajnymi dokumentami, w chwili gdy usiłował przedostać się nielegalnie do strefy brytyjskiej w Austrii.

Dochodzenie ustaliło ponadto, że dr Ferenc Kiss, po powrocie z Londynu w 1946 r. nawiązał kontakt z przywódcą faszystowskiej „Partii Wolności", Sulyck'iem, który później uciekł zagranicę z innymi faszystami węgierskimi na emigracji.

Po ucieczce Sulycka, dr Ferenc Kiss utrzymywał z nim w dalszym ciągu kontakt.

Dr Ferenc Kiss razem z pewnym b. posłem do parlamentu węgierskiego, przebywającym w Londynie opracował „program" na wypadek, gdyby przy pomocy imperialistycznej z zewnątrz faszystom udało się zdobyć władzę.

„Program" ten przewidywał zniesienie reformy rolnej i nacjonalizacji przemysłu, a wszystkie ważniejsze stanowiska państwowe miały być obsadzone przez faszystów węgierskich.

Arabowie łamią rozejm

TEL AVIV (PAP). Oddziały arabskie zajmujące pozycję w klasztorze Trapistów w Latrun zaatakowały w niedzielę konwój żydowski zdążający z Tel Avivu do Jerozolimy. Konwój eskortowany był przez cztery samochody z obserwatorami ONZ.

Dwóch obserwatorów w czasie ataku zostało lekko rannych.

Konwój zdołał się ostatecznie przedrzeć przez zaporowy ogień arabski i dotrzeć do Jerozolimy.

Egipcjanie atakują osiedla żydowskie

TEL AVIV (PAP). Rzecznik armii żydowskiej zakomunikował, że oddziały egipskie, wsparte przez czołgi, zaatakowały w poniedziałek miejscowość Beer Aslui, położoną w odległości 40 km. na południe od Beershewa.

Bliższe szczegóły walki nie są jeszcze znane.

Samowola Anglików Państwo Izrael protestuje

NOWY JORK (PAP). Przedstawiciel Izraela w Lake Success przesłał na ręce sekretarza generalnego ONZ pismo, z prośbą o zapoznanie z jego treścią członków Rady Bezpieczeństwa.

W piśmie tym, przedstawiciel Izraela zwraca uwagę na los 11 tysięcy Żydów w wieku poborowym, których Anglicy przetrzymują na Cyprze.

Zgodnie z rezolucją Rady Bezpieczeństwa z dnia 29 maja br. wstrzymanie imigracji Żydów w wieku poborowym, znajdujących się na Cyprze nie jest warunkiem nieodzownym zawarcia i utrzymania w mocy rozejmu.

Stwierdził to niedwuznacznie hr. Bernadotte.

Tym niemniej władze angielskie samowolnie i z własnej inicjatywy wstrzymały wyjazd imigrantów żydowskich z Cypru, stosując się rzekomo do warunków rozejmu.

Zjednoczone planowanie

FRANKFURT (SAP). Zastępca dyrektora aprowizacji Bizonii dr Wilhelm Wiklas ogłosił w poniedziałek, **że rozpoczęto *już* łączne *planowanie* rozdziału żywności we *francuskiej* i anglo-saskich strefach okupacyjnych Niemiec.**

Paryż uczcił pamięć Jean Jaures'a

w 34-tą rocznicę morderstwa

PARYŻ (PAP). — Tłumy paryżan oddały hołd pamięci Jean Jaures'a w 34 rocznicę jego zamordowania.

Zabierając głos w imieniu Bataille Socialiste, Maurice Pressoue oświadczył m. in.: „Prawdziwi socjaliści pragną uczcić pamięć Jean Jauresa, który był szermierzem jedności robotniczej. Broniąc jej przeciwko atakom reakcji, znaleźliśmy się u boku komunistów, dzieląc ich walkę i zdobycze".

Nawiązując do zamachu na Togliattiego Maurice Pressoue, w imieniu Bataille Socialiste oświadczył:

„3 tygodnie temu dokonano zamachu na przywódcę włoskiej partii komunistycznej w okolicznościach podobnych do zabójstwa Jauresa.

Oba zamachy i ten sprzed 34 lat i obecny świadczą o tym, że międzynarodowy kapitalizm uzbraja i finansuje siły kontrrewolucyjne".

Przemawiając w imieniu francuskiej partii komunistycznej Raymond Guyot ostro krytykował politykę Leona Bluma, dążącą do rozbicia jedności klasy robotniczej.

Guyot zakończył swe przemówienie wezwaniem mas robotniczych do zachowania jedności dla walki o pokój i Socjalizm.

Samolot francuski z 40 pasażerami zaginął

PARYŻ. (PAP). W pobliżu wybrzeża francuskiej Afryki Zachodniej zaginął transportowiec francuski z około 40 pasażerami i 12 członkami załogi na pokładzie. Z Dakaru i innych lotnisk wystartowały samoloty na poszukowanie zaginionego transportowca. Poszukiwania te jak dotychczas nie dały wyników.

Prowokacje rządu ateńskiego na granicy albańskiej

BELGRAD (PAP). Jak donosi albańska agencja telegraficzna, dnia 28 lipca oddział żołnierzy greckich rządu ateńskiego przedostał się na terytorium Albanii w okolicy Leskovika.

Albańska straż graniczna, po uprzedzeniu napastników, dała ognia, kładąc trupem jednego żołnierza greckiego.

Nieco później, w czasie próby uniesienia zwłok poległego, zabity został jeszcze jeden żołnierz grecki.

W tym samym dniu, artyleria grecka trzykrotnie ostrzeliwała terytorium Albanii.

Min. Wyszyński złożył projekt konwencji kontroli żeglugi na Dunaju

BELGRAD (PAP). Przewodniczący delegacji radzieckiej na konferencji dunajskiej, wiceminister Wyszyński, złożył w poniedziałek projekt konwencji przewidującej międzynarodową kontrolę żeglugi na Dunaju.

Dyskusja nad projektem konwencji ma się odbyć w dniu dzisiejszym.

Oświadczenie Togliattiego na łamach „Unita":

Rząd włoski kroczy drogą awantur wojennych

Masy pracujące dowiodły, że pragną wolności i pokoju

RZYM (PAP). **Dziennik „Unita" zamieścił w dniu 1 bm. artykuł Palmiro Togliatti'ego, napisany już po opuszczeniu szpitala i zatytułowany: „Do wszystkich towarzyszy i przyjaciół".**

W artykule tym, po wyrażeniu głębokiej wdzięczności chirurgom i personelowi lekarskiemu, który uratował mu życie, Togliatti stwierdza, że dopiero niedawno dowiedział się o potężnym ruchu protestu i walce mas pracujących, jakie objęły całe Włochy po dokonanym na niego zamachu. Togliatti podkreśla, że fala gniewu i oburzenia nie zerwała się we Włoszech tylko z powodu jego osoby.

„Zamach dokonany w obecności agentów policji — pisze przywódca komunistów włoskich — na jednego z przedstawicieli narodu, któremu zarzucić można tylko to, że zawsze bronił sprawy wolności mas pracujących, walczył o dobrobyt ubogich i o niepodległość narodową kraju — jest faktem o doniosłym znaczeniu, jest objawem głębokiego kryzysu i kryje w sobie niebezpieczeństwo, zagrażające całemu narodowi włoskiemu.

W zasadzce przyczaiły się siły, które przygotowują zupełną likwidację odzyskanej wolności, siły, które pragną pchnąć kraj na drogę zbrodniczych awantur wojennych, na drogę służenia imperialistom cudzoziemskim.

Zamach ten oznacza wreszcie, że w samym kraju są ludzie, którzy za wszelką cenę pragną utrzymać stan trwałego wrzenia, rozbić jedność narodu i wzniecić płomień wojny domowej".

Jest rzeczą zupełnie zrozumiałą — ciągnie dalej Togliatti — że w tej poważnej sytuacji, masy pracujące świadome grożącego niebezpieczeństwa dały odczuć swą siłę i dowiodły, że pragną wolności i pokoju.

Partia nasza potrafiła stanąć na czele tego gigantycznego ruchu. Ruch ten był nowym poważnym wkładem narodu włoskiego do dzieła wolności i pokoju wszystkich narodów Europy".

Po wyrażeniu ubolewania z powodu śmierci towarzyszy, którzy padli w chwili, gdy on znajdował się pomiędzy życiem a śmiercią, Togliatti pisze:

„Rząd który w obliczu wydarzeń, jakie nastąpiły po 14 lipca, nawet nie przegnał głównego winowajcy — ministra spraw wewnętrznych Scelby — nawet nie podjął najskromniejszych kroków, aby zapobiec nowym spiskom bandytów faszystowskich, rząd który swym postępowaniem dowiódł, iż uważa zamach na przedstwiciela narodu niemal że za sprawę podlegającą rozstrzygnięciu w zwykłym trybie administracyjnym — taki rząd potępiony już został w oczach uczciwych i demokratycznych obywateli".

W końcowej części artykułu, Togliatti stwierdza, iż dążyć będzie do jak najszybszego odzyskania sił, aby móc stanąć wkrótce w jednym szeregu z towarzyszami, którzy tak wspaniale kierują włoską partią komunistyczną.

ROZWIĄZANIE KONKURSU

„Poznajemy łódzki świat pracy"

Jak spodziewaliśmy się nasz konkurs fotograficzny „Poznajemy Łódzki Świat Pracy" spotkał się z zainteresowaniem ogromnej rzeszy czytelników „Kuriera Popularnego". Otrzymaliśmy szereg listów, w których wyrażano nam uznanie dla akcji zapoznania społeczeństwa z ludźmi pracy różnych instytucji łódzkich.

Udział w konkursie świadczy najlepiej o jego celowości. Wpłynęło przeszło 600 kuponów, mimo że konkurs miał wąskie ramy ze względu na zamknięte tematy (wybrane instytucje).

Poniżej podajemy rozwiązanie konkursu, tzn. nazwiska osób oznaczonych na zdjęciach konkursowych literą X.

Zachowujemy kolejność kuponów:

Kupon 1 — Elektrownia
Białecki Franciszek i Owczarek Tadeusz
Kupon 2 — Gazownia
Łompieś Konstanty i Włodarczyk Feliks
Kupon 3 — Tramwaje
Szałapska Helena i Chmielewski Edward
Kupon 4 — Straż Pożarna
Banasiak Józef i Apanel Józef
Kupon 5 — Ubezpieczalnia Społeczna
Ucińska Kazimiera i Koroński Stefan
Kupon 6 — Biuro rejestracji urodzin i kwaterunek
Danuta Mielczarek i Kaliński Marian
Kupon 7 — Urząd Stanu Cywilnego i Urząd Podatkowy
Zielińska Maria i Durczyński Leon

W najbliższych dniach odbędzie się losowanie nagród.

Polityka antyradziecka kierownictwa KPJ jest zgubą dla narodu

JUGOSŁAWIA NA ROZDROŻU

Powody ustąpienia ambasadora Jugosławii w Rumunii

MOSKWA (PAP). Ambasador Jugosławii w Rumunii Gołubowicz, który jak już donosiliśmy, zrezygnował ze swego stanowiska, przesłał do redakcji dziennika „Prawda" kopię listu, wystosowanego do Skupszczyny Ludowej Republiki Jugosłowiańskiej, prosząc o jego umieszczenie z uwagi na to, że w Jugosławii nie zostanie on opublikowany. W liście tym Gołubowicz wyjaśnia przyczyny swej rezygnacji.

Nawiązując do krytyki Komunistycznej Partii Jugosławii, zawartej w rezolucji Biura Informacyjnego, Gołubowicz pisze:

„Przypuszczam, że Komitet Centralny KPJ na odbytym ostatnio kongresie zajmie stanowisko, które umożliwi usunięcie przepaści, jaka zarysowała się między nim a poszczególnymi partiami komunistycznymi.

Kongres wykazał jednak, że Komitet Centralny KPJ poszedł po linii pogłębiania tej przepaści.

Przekonałem się, uczestnicząc w kongresie w charakterze gościa, że zasadniczym zadaniem kongresu było przeprowadzenie porachunku z Biurem Informacyjnym i partiami komunistycznymi, wchodzącymi w jego skład. **Charakter dyskusji na kongresie we wszystkich sprawach był tego rodzaju, że pogłębiał jedynie istniejący konflikt, zamiast przyczynić się do jego rozwiązania, gdyż wyłącznym jej celem było oczernianie Biura Informacyjnego, WKB(b), i innych partii komunistycznych.** Zarysowało się to wyraźnie również w sprawozdaniach Komitetu Centralnego partii.

Bohaterska walka międzynarodowego proletariatu, prowadzona w chwili obecnej przeciwko imperializmowi, oraz miejsce KPJ w tej walce w sojuszu z bratnimi partiami, zostały całkowicie pominięte milczeniem.

Wszyscy referenci na kongresie oraz większa część uczestników dyskusji rzucali oszczerstwa pod adresem Biura Informacyjnego i WKP (b), twierdząc gołosłownie, że pisma KCWKP(b) oraz rezolucja Biura Informacyjnego są rzekomo nieuzasadnione.

Jeśli jest to prawda, jak twierdzi Tito i inni, to dlaczego nie wzięli oni udziału w naradzie Biura Informacyjnego.

Przywódcy KPJ nie wzięli udziału w tej naradzie tylko dlatego, że pisma KCWKP(b) oraz uchwała Biura Informacyjnego zawierały słuszne oskarżenia.

Przywódcy KCWPJ zaczęli przekonywać szeregowych członków partii i naród, że komitety centralne bratnich partii komunistycznych wraz z WKP(b) zajęły rzekomo wrogie stanowisko wobec Jugosławii.

Tym samym Tito i inni wkroczyli na drogę nienawiści i nagonki wobec bratnich partii komunistycznych.

Przed kongresem partii żywiłem jeszcze pewną nadzieję — pisze w dalszym ciągu Gołubowicz — że przywódcy nasi zdobędą się na samokrytykę, zwrócą się do kongresu z apelem o dopomożenie im w przeanalizowaniu tak poważnych zarzutów, wysuniętych przeciwko nam przez CKWKP(b) i inne bratnie partie komunistyczne. **Jednakowoż zamiast tego, aby obrać tę jedynie słuszną leninowską drogę, Tito, Kardel, Dzilas, Rankowicz i inni dołożyli wszelkich starań, aby skierować kongres na tory nienawiści wobec wszystkich bratnich partii komunistycznych z WKP(b) na czele, na drogę rozbicia rewolucyjnego frontu proletariatu.**

Gołubowicz stwierdza w dalszym ciągu swego listu, że w KPJ panuje jawny terror. **Towarzysze, którzy nawet w najbardziej skromnej i nie winnej formie krytykują antymarksistowskie i antyradzieckie stanowisko KCKPJ, usuwani są z partii i wtrącani do więzień.**

Na kongresie linia walki przeciwko burżuazji i imperializmowi została zamazana, natomiast całe ostrze walki skierowane przeciwko uczciwym komunistom, którzy szczerze pragną możliwie jak najszybciej zlikwidować ciężkie położenie w jakim znalazła się nasza partia i nasz naród, wkroczyć na drogę szczerej przyjaźni z ZSRR i krajami demokracji ludowej oraz zająć swe miejsce w międzynarodowej walce proletariatu.

W konkluzji Gołubowicz pisze:

„Nacjonalistyczna i antyradziecka polityka obecnego kierownictwa KPJ jest zgubna dla naszej partii i naszego narodu. Może ona doprowadzić jedynie do tego, że Jugosławia wyrodzi się w państwo burżuazyjne i przekształci w kolonię imperializmu. Jako komunista nie mogę zaaprobować tej linii, dlatego zgłaszam rezygnację ze stanowiska ambasadora Jugosławii w Rumunii.

Ciągle pogodnie

W ciągu dnia pogodnie, lub dość pogodnie ze skłonnością do burz, zwłaszcza w dzielnicach północno-zachodnich kraju.

Temperatura od 25 do 32 st. C., słabe wiatry z kierunków zmiennych.

Pół miliona żarówek
z nowej polskiej fabryki

WARSZAWA (PAP). Uruchomiona przed 4 miesiącami warszawska fabryka żarówek wyprodukowała dotychczas około 512 tysięcy sztuk żarówek, w tym większość od 60 — 100 watt.

600 delegatów do Warszawy
wyśle młodzież całego świata

WARSZAWA (PAP). W dniach 8—18 sierpnia br. w Warszawie odbędzie się międzynarodowa konferencja młodzieży pracującej z udziałem ok. 600 delegatów młodzieży pracującej całego świata oraz znacznej liczby ekspertów, obserwatorów i zaproszonych gości z kraju i zagranicy.

Celem międzynarodowej konferencji młodzieży pracującej, która odbędzie się pod hasłem: „Młodzieży, łącz się w walce o pokój i lepszą przyszłość" — jest omówienie szeregu zagadnień politycznych, społecznych i gospodarczych, związanych z życiem młodzieży pracującej świata.

Otwarcie obrad konferencji, które dokona przewodniczący światowej federacji młodzieży demokratycznej — Guy de Boisson, nastąpi dnia 8 bm. w sali „Roma".

Na otwarcie konferencji zaproszeni będą m. in. przodownicy pracy.

Ministerstwo Poczt i Telegrafów z okazji konferencji wyda na dzień 8 sierpnia br. specjalny znaczek pocztowy wartości 15 zł. wraz z okolicznościowym datownikiem.

Tortury i terror stosuje Franco!

EKSTERMINACJA NARODU HISZPAŃSKIEGO
stanie się faktem na skutek bestialstwa faszyzmu

PARYŻ (PAP). — Hiszpańska radiostacja powstańcza „Pirenaica" donosi, że Franco prowadzi w dalszym ciągu akcję eksterminacyjną przeciwko hiszpańskim żywiołom demokratycznym.

Frankistowski trybunał wojskowy w Albacete skazał na śmierć 5-ciu republikanów hiszpańskich: Sebastiana Moya, Jose Criado, Jose Mateosa, Mario Lozano i Evaristo Rubio a szósty spośród oskarżonych Manuel Ruiz *skazany został na 30 lat ciężkich robót.*

Należy przypomnieć, że kilkanaście dni temu 8 demokratów hiszpańskich zostało skazanych na śmierć przez frankistowski trybunał wojskowy w Ocania. 16 oskarżonych otrzymało wyrok od 6 do 30 lat więzienia.

Korespondenci pism zagranicznych z Madrytu donoszą, że przed trybunałem wojskowym w Barcelonie stanie wkrótce około 80 antyfaszystów hiszpańskich. Wielu spośród nich grozi kara śmierci.

5 oskarżonych postradało zmysły wskutek tortur, zadanych im w czasie śledztwa.

Poza tym w Ocania przygotowuje się 6 dalszych procesów politycznych w czasie których sądzeni będą przede wszystkim hiszpańscy działacze związkowi z Jose Satue na czele.

„Ośmielony przez poparcie międzynarodowych czynników reakcyjnych — stwierdza rozgłośnia Pirenaica — Franco prowadzi w dalszym ciągu swe dzieło eksterminacji narodu hiszpańskiego. Cały świat demokratyczny powinien jak najenergiczniej zaprotestować przeciwko terrorowi reżimu frankistowskiego i uratować antyfaszystów hiszpańskich, którym grozi śmierć".

Prywatny przemysł włókienniczy
włącza się do do gospodarki planowej

WROCŁAW (PAP). We Wrocławiu *odbył się ogólnopolski zjazd delegatów związku zrzeszeń prywatnego przemysłu włókienniczego.*

Dotychczasowy zarząd złożył obszerne sprawozdanie ze swej działalności za pierwsze półrocze rb., z **którego wynika, że prywatny przemysł włókienniczy wkracza na drogę ścisłego współdziałania z sektorem państwowym i spółdzielczym w ramach gospodarki planowej.**

W celu ostatecznego uregulowania systemu płac dla pracowników prywatnego przemysłu włókienniczego, zarząd związku podjął rozmowy z Zarządem Głównym Zw. Zawodowego Włókniarzy *w sprawie zawarcia umowy zbiorowej.*

Przy uchwalaniu nowego budżetu zjazd położył szczególny nacisk na zagadnienie szkolnictwa zawodowego.

Preliminowana na ten cel suma została znacznie podwyższona jednogłośną uchwałą delegatów.

Zjazd powołał do życia nowe władze związku.

Zjazd delegatów powziął również rezolucję, w której potępił stanowisko Watykanu w sprawie zachodnich granic Polski.

Poczta lotnicza wewnątrz kraju
Inowacja która przyspieszy korespondencję

WARSZAWA (PAP). — Ostatnio pomiędzy pocztą polską a polskimi liniami lotniczymi „Lot" zawarte zostało porozumienie w sprawie przewozu przesyłek pocztowych samolotami w pocztowym obrocie wewnątrz kraju.

W myśl tej umowy drogą powietrzną mogą być przewożone przesyłki listowe (listy, kartki pocztowe, druki, papiery handlowe, próbki towarów i przesyłki mieszane) oraz paczki.

Za przewóz lotniczy pobierane są oprócz taryfowych opłat pocztowych ustalonych dla przesyłek danego rodzaju, dodatkowe opłaty. Opłata dodatkowa za przewóz drogą powietrzną przesyłki listowej wynosi do wagi przesyłki 50 gramów: — 5 zł, a za każde 50 gramów, lub ich część — 10 zł.

Opłata dodatkowa za przewóz drogą powietrzną paczki zwykłej za każde pół kilograma, lub jego część wynosi zł 50.

Opłaty lotnicze muszą być uiszczane w całości przy nadaniu przesyłki.

Wymiary paczek lotniczych nie mogą przekraczać długości 100 cm i 50 cm, w pozostałych wymiarach.

Paczki z podaną wartością nie mogą być przyjmowane na przewóz drogą powietrzną.

Przesyłka pocztowa wewnątrz kraju docierać będzie drogą lotniczą do najbliższego punktu, z którym istnieje połączenie lotnicze, dalej zaś zwykłą pocztą, aż do urzędu pocztowego adresata.

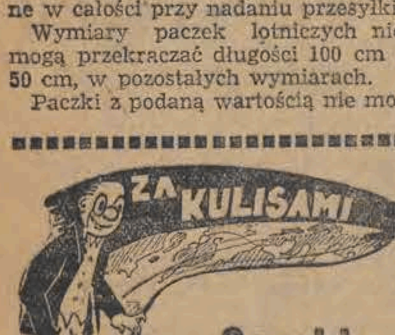

„Gorzki napój"

Na konferencji państw marshallowskich, przy czarnej kawie, wysłuchano wskazówek przedstawiciela Ameryki.

To jest naprawdę ciekawe
I bez precedensu w historii:
Pić amerykańską kawę,
Z domieszką angielskiej cykorii...

W. BOR.

O prawa mas pracujących
Konferencja w San Francisco — Obrona praw związkowych — Sukcesy delegacji polskiej

31 SZA doroczna konferencja Międzynarodowej Organizacji Pracy, w San Francisco, odbywała się w atmosferze napiętej walki o wpływy w międzynarodowym ruchu robotniczym. Delegatów robotniczych z całego szeregu państw wyznaczały rządy, bez uwzględnienia najważniejszych organizacji robotniczych. Miało to miejsce z delegatami robotniczymi Francji, Meksyku, Indii, Kuby, Grecji itp. Organizacje związkowe tych państw złożyły obszerne protesty, które nie zostały jednak uwzględnione. Zebrani w ten sposób delegaci robotniczy nie reprezentowali we właściwy sposób mas pracujących i nie mogli stać się dostatecznie silnym instrumentem do przeprowadzenia zasadniczych postulatów światowego ruchu zawodowego, zwłaszcza na odcinku wolności i ochrony praw związkowych oraz wprowadzenia zasady równej płacy za równą pracę.

Wśród dużego napięcia odbyła się dyskusja nad protestem delegacji robotniczych Polski, Czechosłowacji i Włoch w sprawie mandatu reprezentanta francuskiego świata pracy, który rząd francuski powierzył Leonowi Jouhaux — reprezentującemu n[...]liczną rozbijacką grupę ruchu za[...]dowego, z pominięciem wie[...]wej Generalnej Konfeder[...] —

OFICJALNY protest CGT „nie wpłynął" — jak oświadczono — do prezydium. Mimo tego, że obrońcy mandatu Jouhaux nie potrafili wysunąć w jego obronie żadnego rzeczowego argumentu, jednak większość reprezentantów interesów wielkiego kapitału i reakcji międzynarodowej obroniła, wbrew słuszności, kandydaturę Jouhaux.

Jednym z najważniejszych zagadnień konferencji było ustalenie zasad współpracy między Międzynarodową Organizacją Pracy a Światową Federacją Zw. Zaw. Postanowiono nawiązać tę współpracę z SFZZ, podejmując również współpracę z dwiema organizacjami regionalnymi — Konfederacją Chrześcijańskich Zw. Zaw. i rozbijacką Międzyamerykańską Konf. Robotniczą, inspirowaną przez AFL do rozbijania ruchu zawodowego.

Deelgacja polska występowała przeciw nawiązywaniu stosunków z tymi dwoma organizacjami, gdyż sprzeczne to jest z interesem zjednoczonego ruchu zawodowego. Wprowadzenie czynnika religijnego i regionalnego do ruchu zawodowego, osłabia jedność międzynarodowego świata pracy.

Natomiast nawiązanie stosunków z SFZZ wskazało jeszcze raz, że międzynarodowy kapitał musiał ugiąć się przed siłą, jaką reprezentuje Światowa Federacja Zw. Zaw. Właśnie w celu osłabienia tej decyzji i stworzenia podstaw dalszego rozbijania ruchu zawodowego wprowadzono do MOP dwie organizacje reprezentujące małą ilość członków i bez większego znaczenia.

ZASADNICZE starcie dwóch światopoglądów — postępu społecznego i kapitalistyczno - reakcyjnego — nastąpiło w dyskusji nad projektem konwencji o wolności zrzeszania i ochronie praw związkowych. Reprezentanci wielkiego kapitału domagali się by konwencja objęła również reprezentantów pracodawców. Wykazaliśmy, że byłoby to sprzeczne z konstytucją MOP'u i postawienie na równej płaszczyźnie pracujących i pracodawców hamowałoby rozwój ruchu robotniczego, gdyż dotychczasowe osiągnięcia świata pracy są wynikiem walki z kapitalizmem. Stanowisko Polski poparte przez delegatów robotniczych Czechosłowacji, Włoch i Kuby i częściowo Nowej Zelandii, nie zostało uwzględnione wskutek silnego nacisku amerykańskich delegatów robotniczych, rekrutujących się z rozbijackiej AFL.

Natomiast dużym sukcesem delegacji polskiej jest uchwała konferencji o wniesieniu sprawy równej płacy za równą pracę dla mężczyzn i kobiet na porządek dzienny następnej konferencji.

Ogólnie biorąc, polskiemu światu pracy Konferencja nie mogła dać nic nowego, gdyż daleko wyprzedziliśmy już we wszystkich omawianych zagadnieniach kraje kapitalistyczne. Konferencję traktowaliśmy jako trybunę, z której chcieliśmy zapoznać światowy ruch zawodowy z naszymi osiągnięciami i traktowaliśmy nasze wystąpienia pod kątem pomocy państw kapitalistycznych w poprawie bytu klasie pracującej.

WIERZYMY, że nasze stanowisko, zajęte w czasie obrad, przyczyni się do zwiększenia aktywności działaczy ruchu zawodowego w państwach kapitalistycznych i że ułatwi im dalszą walkę.

Jako charakterystyczny szczegół stosunków panujących na Konferencji mogę podać, że Związek Marynarzy Greckich z Nowego Jorku zwrócił się do delegacji polskiej telegraficznie z prośbą podjęcia na Konferencji akcji w obronie 11-tu działaczy greckiego ruchu zawodowego, postawionych przez rząd ateński pod sąd wojenny za działalność związkową w obronie praw robotniczych. Interweniowano u przewodniczącego, Francuza Godard'a, domagając się podjęcia akcji w tej sprawie, gdyż nie sposób przecież obradować nad wolnością związków zawodowych, gdy jedno z państw uczestniczących w Konferencji stosuje u siebie prześladowania działaczy związkowych. Przewodniczący Konferencji zwrócił się jedynie do rządowej delegacji greckiej o zbadanie sprawy, uchylając się od właściwego załatwienia sprawy — postawienia jej na porządku dziennym.

W. Ż.

Nudy i radości wczasowej rodziny

Jak wygląda autentyczny górnik, czyli ziewający bankowcy

Obidowa stanowi największe wzniesienie na drodze z Krakowa do Zakopanego. Zimą przebycie Obidowej oznacza w praktyce pokonanie największej przeszkody na trasie. Latem auta i wozy posuwają się na tym odcinku ze ślimaczą szybkością.

Spotykamy właśnie na szczycie Obidowej duży ciężarowy samochód. Defekt unieruchomił go. Nasza gotowość przyjścia z pomocą spotyka się z uznaniem szofera, który daremnie oczekuje na powrót z Krakowa swego pomocnika.

Z rozmowy z kierowcą dowiadujemy się, że auto wiezie zapasy żywności do ośrodka wczasowego pewnej instytucji państwowej.

— Dlaczego nie przewożą tego pociągiem?

— Nie opłaci się — pada odpowiedź. — Pensjonat jest mały, przebywa w nim przy największej frekwencji 25 osób.

— Ale przecież transport autem znacznie więcej kosztuje...

— Na to ja już nic nie poradzę — odpowiedział nasz rozmówca.

Istotnie, on nie poradzi. Ale próbuje temu zaradzić Fundusz Wczasów Pracowniczych. Zapoczątkowana w tym roku akcja centralizacji wczasów postępuje dość szybko naprzód. Zostanie zakończona w roku przyszłym. Nie będzie więc pustych miejsc w małych pensjonatach, gdy inne są przeładowane. Nie będą auta ciężarowe stawały na Obidowej wioząc kartofle, śmietanę i ryby. Oszczędzimy wiele niepotrzebnych wydatków i zyskamy wiele miejsc w pięknych, wygodnych willach.

JEDWABNA PIŻAMA Z „CENTRALI"

— Czyj to pensjonat?

— A to górników.

Bardzo ładny. Pierwszy raz widzę górników. Bardzo elegancko wyglądają...

— Ależ, panie, autentycznych górników jest tu zaledwie kilku. Większość to urzędnicy Centrali...

Ta rozmowa jest autentyczna. Autentyczne są *również* te domy wczasowe najrozmaitszych central. Niemal regułą jest, że kiedy na budynku willi napis głosi, iż jest to ośrodek wczasowy „Centrali", można być pewnym, że wszyscy jego mieszkańcy ,albo znakomita ich większość, to urzędnicy. Pracownicy umysłowi.

Byłoby naturalnie śmiesznym występować przeciw wysyłaniu na wczasy pracowników umysłowych. Wiadomo, że nie zarabiają zbyt dużo, wiadomo, że słusznie im się należy dobry wypoczynek. Ale ostatecznie warto, by wreszcie znieść tę przegrodę między pracownikami umysłowymi a fizycznymi. Zwłaszcza na wczasach.

Trzeba więc koniecznie zwiększyć odsetek robotników. Wymieszać ich z urzędnikami. Zlikwidować sztuczne przegrody.

I tu również poważną rolę odegra centralizacja wczasów. Znikną domy central państwowych i spółdzielczych. Woźny będzie mieszkał w jednym pokoju z dyrektorem, maszynistka z kucharką. Łatwiej wtedy „zdemokratyzujemy" nasz język, wypełniony i na wczasach tytułami inspektorów, dyrektorów, kierowników, naczelników itd.

SALDO ZAMKNIĘTEGO KRĘGU

Byliśmy w pensjonacie bankowców. Nikt nie uwierzy, że podczas krótkiego urlopu można tak intensywnie zajmować się sprawami zawodowymi, których ostatecznie dość mają na pewno pracownicy banków w ciągu całego roku. Ba, mówiło się tam nie tylko o akcjach, książeczkach oszczędnościowych, planach budżetowych, debetach, kredytach i saldach. Mówiło się również o tym, co jada i z kim pija, z kim jada i co pija panX, gdzie śpi pani Y, jakie jest dziecko państwa XY.

Wciąż ten sam krąg, te same tematy ,ci sami ludzie. To nudne. Biedni bankowcy ziewali jak mopsy, gdy po kolacji rozpoczynali wieczorne gawędy.

Trafił się między nimi autentyczny włókniarz. Biedak nie miał chwili spokoju. Zamęczano go pytaniami na temat produkcji, maszyn, materiałów itp. A gdyby tak 15 proc. stanowili włókniarze i dalsze 15 proc. górnicy, a oprócz nich jakiś dziennikarz, artysta teatralny, muzyk.

Jakże zbliżyliby się do siebie ci ludzie, jak szybko zatarłyby się granice między „lepszym" i „gorszymi" zawodami.

GÓRALU, CZY CI NIE ŻAL...

W pewnym dużym domu wypoczynkowym jest taki zwyczaj, że drugiego dnia po rozpoczęciu turnusu kierownictwo organizuje ognisko. Jeżeli jest pogoda — w pobliskim ogrodzie palą się oryginalne sosnowe i świerkowe szczapy, kiedy pada deszcz — ognisko imituje mała żarówka obwiązana czerwonym papierem. Różną mają wartość artystyczną produkcje wczasowiczów. Początkowo nikt nie ma ochoty wystąpić. Niezmiennie w ten sam sposób młoda kierowniczka (uczennica liceum hotelarskiego) prowokuje do rywalizacji łodzian z warszawiakami, poznaniaków ze ślązakami itd. Po pół godzinie towarzystwo się rozochoca, jakiś „Góral", albo „Santa Lucia" śpiewana różnymi głosami cementuje ostatecznie rodzinę, która po dwu tygodniach już z żalem się rozstaje.

Te imprezy są bardzo ważne, ale nie każdy i nie wszędzie potrafi je organizować. Można mieć pewność, że w warunkach, jakie zamierza wytworzyć w przyszłym roku Fundusz Wczasów wszystkie te najrozmaitsze ogniska, wieczorynki, podwieczorki i jak się tam jeszcze nazywają nie będą rzadkością. One również zbliżą, zwiążą ze sobą w wielką rodzinę ludzi wszystkich zawodów polskiego świata pracy.

A o to przecież także chodzi.

Z motyką na słońce...

Śniła mi się motyka...

Wielkich rozmiarów kij z elipsowym zaokrągleniem podkowy, który we śnie przedstawił mi się, jako srebrna masa, przetykana małymi brylancikami.

Sam kij błyszczał i mienił się kolorami (najlepiej użyć tutaj wyrazu: tęczy), ale właśnie, że nie! Mienił się ten kij kolorami czarnego atramentu, którego krople ściekały na asfalt uliczny i tam mieszały się z kroplami mojego potu, spływającymi z zadumanego czoła.

Patrzyłem rozszerzonymi źrenicami na moją motykę i wypatrywałem odpowiedniej chwili, by zrobić z niej użytek.

Jednak w momencie tym nastąpiło zaćmienie słońca i nie miałem na razie obiektu, na który mógłbym się porwać.

Zrozpaczony wałęsałem się po ulicy tam i z powrotem, nie mając nawet gdzie wstąpić, ponieważ w moich snach jest bardzo sztachetnie i nigdy tam nie ma ani jednej knajpy.

Miałem żal do całego świata: do ludzi, snujących się jak cienie po jakichś nieokreślonych zaułkach mego miasteczka ze snu, — do kamienic, śmiejących się otworami wybitych (dlaczego wybitych sam nie wiem) okien, do zapomnianej „karakuliambrowskiej" zaczarowanej dorożki.

Podążałem naprzód, wypatrując słońca.

Doszedłem do granic miasta i do granic moich nerwów. I nic. Słońce umarło.

Mieć okazję, by zwyciężyć nieokiełznane słońce, mieć możliwość ujarzmienia słonecznych promieni i tak się skompromitować w obliczu całego szeregu świadków.

Tego nie mogłem przetrawić! Nie pozostało mi nic innego, jak się.. obudzić... Tak też zrobiłem.

W pokoju było jasno. Przypomniałem sobie, że dziś mam się zgłosić o godzinie 9 po przydział mieszkaniowy.

Żona uspakajała mnie, gdy zdenerwowany, w pośpiechu, połykałem śniadanie, ażeby zdążyć na 9 do Magistratu.

W korytarzu jeszcze pocałowaliśmy się, westchnęliśmy głęboko, i — gdy zamykałem drzwi — żona szepnęła:

— „Boję się, że się porywasz z motyką na słońce"!

Słońce prażyło, kwiaty na balkonach pachniały, pestki na ulicach trzeszczały pod nogami, długie suknie kobiet zmiatały kurz uliczny.

Wszystko szło normalnym, codziennym trybem.

Tylko ja szukałem swojej srebrnej motyki, przetykanej brylancikami, tak, jak do dnia dzisiejszego szukam mieszkania.

W. BOR.

Przemysł na drodze postępu

Realizacja planu technicznego

podwyższy ilość i jakość produkowanych towarów

WARSZAWA (Rap i Sap). W pierwszym okresie naszej odbudowy gospodarczej jednym z bojowych zadań obozu demokratycznego w Polsce było uruchomienie przemysłu. Później przyszła wielka batalia o zwiększenie wydajności pracy. Jej powodzenie zawdzięczamy w ogromnym stopniu rozwojowi współzawodnictwa pracy. Dalszym czynnikiem wzrostu wydajności jest tzw. mała racjonalizacja, czyli usprawnienia w produkcji o charakterze technicznym dające się przeprowadzić szybko przy pomocy posiadanych środków i przy małym nakładzie kosztów.

Jednakże każde osiągnięcie staje się punktem wyjściowym do urzeczywistnienia nowych zadań. Obecnie przygotowuje się w przemyśle *plan techniczny*. Oto garść informacji, jakie uzyskał na ten temat przedstawiciel SAP i RAP od dyrektora Departamentu Technicznego Ministerstwa Przemysłu i Handlu inż. Tańskiego.

Plan techniczny — jest to program prac o charakterze technicznym i naukowo - badawczym, zmierzających do najlepszego wykorzystania posiadanych środków produkcji i do najlepszego doboru nowych środków produkcji, dla uzyskania najwyższej jakości wytworu przy największej ilości i najniższej jego cenie.

—Czy słuszny będzie zatem wniosek, że poziom techniczny naszego przemysłu w porównaniu z przemysłem krajów przodujących pod względem technicznym nie jest zadawalający?

— Owszem, pomimo poważnych zniszczeń i dużych braków w wyposażeniu naszych zakładów przemysłowych, dzięki ustrojowi polskiego przemysłu, możliwy jest wprawdzie stały wzrost towarów, jednakże wydajność jednostkowa maszyn i urządzeń w niektórych gałęziach przemysłu nie osiąga wzorców światowych. Wiemy na przykład z literatury technicznej, że średnioroczny wskaźnik wykorzystania objętości wielkiego pieca wynosi 5,1 do 0,8 mtr. sześć. na tonę surowca i na dobę, wtedy gdy u nas mamy 2 do 1,5 mtr. sześć. na tonę i na dobę.

— Jakie znaczenie ma plan techniczny dla planu gospodarczego i jakie można osiągnąć korzyści ekonomiczne i społeczne z realizacji planu technicznego?

— Plan techniczny swoją metodą ujęcia rozmiaru i biegu procesów wytwórczych we wskaźniki, ma na celu drogą ich analizy porównanie naszych osiągnięć z osiągnięciami przemysłu światowego. Porównanie to wykazuje jakie prace należy zaplanować i przeprowadzić, aby osiągnąć postawiony wzorzec. Natomiast porównanie wskaźników przed wykonaniem inwestycji i po ich wykonaniu pozwala ocenić celowość inwestycji. Wreszcie, dzięki metodzie porównawczej wskaźników możemy określić, które zakłady wytwórcze przodują, które są tylko średnie, a które jako najsłabsze, potrzebują opieki, albo nadają się do likwidacji.

Drogą osiągnięcia wskaźników wzorcowych dojdziemy do tego, co jest **celem planu technicznego — do najwyższej jakości, najwyższej ilości i najniższej ceny wyprodukowanego towaru.** Jakie wielkie znaczenie ma to dla gospodarki narodowej i dla dobrobytu klasy pracującej tego nie trzeba bliżej wyjaśniać.

Z frontu pracy

W PZPB Nr 1 w tkalni na 12 krosnach osiągnęła Józefa Sewerynlak 118,2 proc. Na „szóstkach" uzyskała Helena Boguś 119,8 proc., a Czesław Grzelka 116,1 proc. Na „czwórkach" wysunęła się na czoło Alicja Krigier (140,3 proc.). Drugie miejsce zajął Antoni Kaźmierczak (131,6 proc.), trzecie Antoni Kilanowski (127,9 proc.). Józefa Jóźwiak osiągnęła 125,1 proc. W przędzalni odznaczyły się Bronisława Świtoniak (170,5 proc.), Ksawera Klimczak (155,9 proc.) i Paulina Janiszewska (151 proc.).

W PZPB Nr 2 w przędzalni (6 stron) uzyskała Maria Stelmaszczyk 135,9 proc., a Stefania Szcześniak 134,4 proc. Regina Kostrzewa (4 strony) osiągnęła 143,7 proc., Stanisława Włodawska 131 proc., Genowefa Pawlak 130,2 proc., a Kazimiera Sygulska (3 strony) 148,9 proc. W tkalni na „szóstkach" pierwsze miejsce zajął Bronisław Ciula (154,4 proc.). Maria Drellich uzyskała 150,7 proc., Eugenia Słomczewska 149,3 proc. Irena Kucharska (4 krosna) osiągnęła 154,3 proc.

W PZPB Nr 3 w tkalni odznaczyły się Antonina Kępska (6 krosien) — 179 proc. i Henryka Maurot (172 proc.). We współzawodnictwie zespołowym wyróżniły się zespoły majstrów Banaszczyka (129 proc.) Niedbały (131,2 proc.), Sokczyńskiego (127,1 proc.) i Zalasy (117,9 proc.). Tkalnia „A" (114,4 proc.) wyprzedziły tkalnię „B" (108,7 proc.).

W PZPB Nr 4 w przędzalni wyróżniły się Józefa Stanek (145 proc.), Maria Brzeźna (144,6 proc.) i Jadwiga Kabańska (141,1 proc.).

W PZPB Nr 5 w tkalni na „czwórkach" odznaczyły się Maria Sęk (180,5 proc.), Maria Rynkowska 165,1 proc.). Anna Misztak (182,1 proc.), Jadwiga Szczęśniak (131,6 proc.). Bronisława Szkobel (131,5 proc.) i Władysława Milczarek (120,6 proc.).

W PZPB Nr 6 w przędzalni (750 wrzecion) osiągnęła Anna Giza 159,9 proc. Józefa Michalak 148,7 proc., a Irena Marciniak 147,8 proc. W tkalni na „szóstkach" wyróżniły się Bronisława Wojtczak (162,8 proc.) i Helena Kaszyńska (162,1 proc.), Emilia Janiszewska (4 krosna) uzyskała 169,1 proc. Weronika Górecka 158,3 proc.

W PZPB Nr 7 w przędzalni (780 wrzecion) Kornelia Nowak uzyskała 158,2 proc. Władysława Jochim 153,2 proc. W tkalni na „czwórkach" osiągnęła Józefa Huk 169,1 proc., a Józefa Taler 168,2 proc.

W PZPB Nr 9 w tkalni na „szóstkach" wysunął się na czoło Józef Zakrzewski (160,9 proc.). Drugie miejsce zajęła Feliksa Pakulska (159,2 proc.). Stanisław Kubik osiągnął 158,5 proc. Regina Gejszt uzyskała 155,8 proc., Franciszek Kociołek 153,2 proc.

W PZPB Nr 16 w przędzalni (4 strony) wyróżniły się Zofia Kisiel (175,3 proc.), Rozalia Król (172,2 proc.) i Władysława Kotecka 172 proc.).

PZPB w Pabianicach w tkalni na 8 krosnach osiągnęła Alfreda Latuszkiewicz 173,6 proc., a Raszewska Władysława na 6 krosnach 180,7 proc. Na „czwórkach" wyróżniły się Stanisława Bujnowicz (167,6 proc.), Anna Paruszewska (164,1 proc.). Zofia Klimek (163,7 proc.) i Ludwika Miksa (163 proc.). W przędzalni (750 wrzecion) odznaczyły się Helena Spionek (152,4 proc.) i Maria Miszczak (142,2 procent).

W PZPB w Rudzie Pabianickiej w tkalni (10 krosien) uzyskała Marta Majer 149,3 proc., a Bolesława Nowak 142 proc. Zenobia Sawicka (8 krosien) osiągnęła 151 proc., a Leokadia Sobczak 145,6 proc. Na „szóstkach" wyróżniły się Janina Niepsuj (118,8 proc.) i Natalia Woźniak (118,9 proc.). W przędzalni (3 strony) odznaczyły się Maria Kmin (173 proc.) i Maria Mikulska (171 proc.).

Z całego kraju

NIELEGALNA UPRAWA TYTONIU

Na Pomorzu Szczecińskim rozpowszechniła się nielegalna uprawa tytoniu. Urzędy Skarbowe podjęły energiczną akcję, w rezultacie której zostało wykrytych około tysiąca nielegalnych plantacji. Dalsza akcja Ochrony Skarbowej w toku.

MAGAZYNY, CHŁODNIE I ZAMRAŻALNIE RYB

Znaczne połowy ryb wymagają starań o przechowanie w stanie nadającym się do konsumcji. Do tego celu służą magazyny, zaopatrzone w chłodnie i takież wagony, służące do transportu ryb w głąb kraju. Morskie Zakłady Rybackie, otrzymawszy odpowiednie kredyty, starają się sprawę tę rozwiązać jak najlepiej, by ryby połowów bałtyckich i dalekomorskich nie marnowały się, lecz znajdowały odbiorców.

„DZIEJE CYWILIZACJI W POLSCE"

W Łęczycy duże zainteresowanie wzbudziła wystawa objazdowa, zorganizowana przez Muzeum Narodowe w Warszawie. Wystawa pod nazwą „Dzieje Cywilizacji w Polsce" ma na celu zaznajamianie mieszkańców odległych od stolicy miejscowości z arcydziełami sztuki polskiej. Obecna wystawa objazdowa zawiera obrazy pędzla Jana Matejki.

OPERA LEŚNA

Orkiestra Filharmonii Bałtyckiej pod batutą Waleriana Bierdiajewa dała w tzw. Operze Leśnej w Sopocie wspaniały koncert, który był prawdziwą atrakcją sezonu w tej znanej i uczęszczanej miejscowości kuracyjnej.

DWUGŁOWA KACZKA I ZROŚNIĘTE OWCE

Do najciekawszych pawilonów na Wystawie ZO należy pawilon weterynaryjny. Między innymi eksponatami znajdzie się tam okazy patologiczne zwierząt, owadów i ptaków. Należą do nich kaczka dwugłowa, dwie owce zrośnięte itp. eksponaty.

Technikum handlu włókienniczego

zostanie uruchomione w Łodzi

Centrala Tekstylna w Łodzi przeprowadziła szeroką akcję szkoleniową, mającą na celu podniesienie poziomu kwalifikacji fachowych swoich pracowników. M. in. zorganizowano dwa kursy dla kontrolerów towarowych, kurs dla księgowych, kurs doskonalenia zawodowego dla pracowników biurowych itp.

Z początkiem nowego roku szkolnego 1948/49 Centrala Tekstylna uruchomi w Łodzi dwuletnie Technicum Handlu Włókienniczego, przy którym prowadzone będą stałe kursy doskonalenia zawodowego.

We Wrocławiu powstanie Liceum Handlowe przy szkołach PDT.

W przyszłym roku akademickim planowane jest także stworzenie przy Szkole Głównej Handlowej w Łodzi specjalnego Wydziału Handlu włókienniczego z podziałem na handel krajowy i zagraniczny. (t)

Olimpiada pod znakiem sensacji

Zatopek przegrywa bieg na 5.000 m przed Belgiem Reiffem

Mimo początkowych obaw, Olimpiada nie kończy się deficytem, jak początkowo przypuszczano, Już dziś zdecydowano, że zysk z tej imprezy zostanie przekazany Angielskiemu Komitetowi Organizacyjnemu, który pieniądze te zużyje na szkolenie utalentowanych sportowców.

Jak podano w komunikatach, w pierwszych trzech dniach sprzedano na stadion w Wembley ponad 300 tysięcy biletów..

Największe zainteresowanie wzbudziła lekkoatletyka na którą zostały już sprzedane wszystkie karty wstepu. Poza tym dużym zainteresowaniem cieszy się pływanie. Natomiast rzecz dziwna i niebywała, Anglicy niezbyt chętnie uczęszczają na mecze piłkarskie, a już zupełnie nie interesują ich zawody szermiercze i zapaśnicze. Spotkania w tych gałęziach sportu odbywają się najczęściej przy prawie pustych trybunach.

Na podstawie sporządzonej statystyki zgłoszeń do poszczególnych konkurencji wynika, że lekkoatletyka nie tylko wśród mieszkańców Londynu cieszy się największą popularnością, lecz również i wśród zawodników. Najlepiej świadczą o tym liczne zgłoszenia. I tak rekordowa ilość pań startować będzie w skoku w dal i w rzucie kulą. W skoku w dal walczyć będzie aż 30 zawodniczek, w rzucie kulą — 20.

Tropikalny upał niejednokrotnie posiadał decydujący wpływ na wyniki w poszczególnych konkurencjach

Nic dziwnego, że niecierpliwi dziennikarze, ocierając pot z czoła spoglądali często na niebo, szukając na nim chociaż jednej chmurki, która przysłoniłaba słońce. Marzenia naszych kolegów ziściły się. Wczoraj już podczas przedbiegów na 200 metrów panów zaczął padać deszcz. Nie był to zwykły kapuśniaczek, a raczej ulewa.

Bieżnia stawała się coraz bardziej rozmokła.

Organizatorzy postanowili jednak w dalszym ciągu przeprowadzać przewidziane w programie konkurencje.

Przez megafon ogłoszono więc, iż za chwilę nastąpi start do biegu finałowego na 5.000 m. A właśnie na tę konkurencję czekali spokojnie flegmatyczni Anglicy.

Na starcie ustawili się już zawodnicy. Od razu poznano wśród nich Zatopka.

Na trybunach powtarzano z ust do ust pytanie, czy najpopularniejszy zawodnik Olimpiady — Emil Zatopek potrafi i tym razem biec tak wspaniale, jak dwa dni temu w biegu na 10.000 m.

A Zatopek szykował się w tej chwili do trudnej walki. Od razu go poznano po koszulce, na której widniało godło państwa Czeskiego.

Nowomianowany kapitan Armii Czeskiej zrobił kilka przysiadów i skłonów tułowia i zmieszał się w tłumie swych rywali, spoglądając w stronę milczących, tajemniczych Finów, których, z uwagi na tradycję w biegach długich, przyzwyczailiśmy się uważać za najpoważniejszych pretendentów do medali olimpijskich.

Wreszcie padł strzał.

Zawodnicy ruszyli z miejsca.

Już po pierwszym okrążeniu bieg staje się niezwykle emocjonujący.

Początkowo prowadzi Zatopek Niezbyt długo utrzymuje się jednak na pierwszej pozycji, bo oto na trzecim okrążeniu mija go Szwed Ahlden wraz ze swym rodakiem Albertssonem. Drugi Szwed, jak szybko publiczność miała możność stwierdzić, wysunął się przed Zatopka jedynie po to, aby celowo zwolnić tempo biegu i tym samym dać możność ucieczki Ahldenowi.

Czech błyskawicznie poznał się na taktyce Szwedów i wyszedł na drugą pozycję, biegnąc noga w nogę za Ahldenem.

Pod koniec czwartego okrążenia następuje nowy atak na czołówkę. Tym razem próbuje objąć prowadzenie jakiś mało znany publiczności zawodnik. Sprawdzamy w programie, kto to jest. Okazuje się, iż sztuki tej chciał dokonać biegacz Belgii—Reiff. Ach więc to ten doskonały lekkoatleta, który półtora miesiąca temu miał wypadek przy wskakiwaniu do tramwaju i doznał poważnej kontuzji nogi, co stawiało pod znakiem zapytania jego udział w Olimpiadzie. Dziś Reiff walczy. Biegnie bardzo lekko, podnosząc wysoko kolana do góry. Atak jego został wprawdzie odparty, lecz Reiff nie załamał się tym i biegnie teraz na trzeciej pozycji przed Zatopkiem, Szwedem, i Slijkhuisem (Holandia). Nieco w tyle pozostał Szwed Albertsson, a za nim o jakie 60 metrów Finowie, którzy w wyścigu tym nie odegrali żadnej roli.

Czołówka narzuca tempo. W lożach prasowych dziennikarze sprawdzają na sztoperach czas. Większość z nich twierdzi, iż tempo biegu upoważnia do przypuszczeń, że padnie rekord olimpijski.

I wreszcie na trzecim okrążeniu niespodzianka, Reiff mija Zatopka i jak strzała wysuwa się do przodu. Odległość między nim a Czechem z sekundy na sekundę stale się powiększa. Na 900 metrów przed metą — Belg posiada już 40 metrów przewagi nad Zatopkiem i kilka metrów nad Slijkhuisem.

Na ostatnim okążeniu Zatopek rozpoczyna wspaniały finisz. Mija Slijkhuisa i zbliża się coraz bardziej do Belga. Niestety, Czech spóźnił się z rozpoczęciem finiszu, a rozpięta na mecie biała taśma jest już tuż, tuż przed Reiffem, który kończy ten wyścig jako pierwszy w czasie 14:17,6 min., bijąc dawny rekord olimpijski.

Zatopek nadbiega o dwa metry za nim. I on również czasem 14:17,8 pobił dawny rekord olimpijski.

Na trzecim miejscu uplasował się Slijkhuis (Holandia) —14:26,6.

W innych konkurencjach uzyskano następujące wyniki:

REKORD W DYSKU

W ramach eliminacji w rzucie dyskiem dwa razy pobity został rekord olimpijski w tej konkurencji.

Nowy rekord ustalił pierwszym rzutem Consolini (Włochy) uzyskując odległość 51,08 m. Po raz drugi wynik lepszy od dawnego rekordu uzyskał również pierwszym rzutem Włoch Tossi — 50,56 m.

Rekord olimpijski w tej konkurencji należał do Amerykanina Carpentera i wynosił 50,48 m. (Olimpiada w Berlinie w 1936 r.).

W rzucie dyskiem startowało 29 zawodników, podzielonych na dwie grupy. Minimum kwalifikujące do finału wynosiło 46 m, które uzyskało tylko 8 zawodników, wobec czego dalszych 4 dobrano spośród zawodników, którzy odpadli w eliminacjach.

Finał rzutu dyskiem zakończył się sukcesem zawodników włoskich, którzy zajęli dwa pierwsze miejsca.

W finale klasyfikacja była następująca: 1) Consolini (Włochy) — 52,78 m, 2) Tossi (Włochy) — 51,78, 3) Gordien (USA) — 50,77, 4) Ramstad (Norwegia) — 49,21, 5) Klics (Węgry) — 48,21, 6) Nyqvist (Finlandia) — 47,33.

HOLENDERKA NAJSZYBSZĄ KOBIETĄ ŚWIATA

Finał biegu na 100 m. w konkurencji kobiecej przyniósł następujące wyniki: 1) Blankkers-Koen (Holandia) — 11,9 sek., 2) Mamley (Anglia) — 12,2 sek., 3) Strickland (Australia), 4) Meyers (Kanada), 5) Jones (Kanada), 6) Thompson (Jamajka).

4.30 m. O TYCZCE

Finał skoku o tyczce: 1) Smith (USA) — 4.30 m., 2) Kataja (Finlandia) — 4,20, 3) Richards (USA) — 4.20, 4) Kass (Norwegia) — 4,10, 5) Lundberg (Szwecja) — 4,10, 6) Morcom (USA) — 3,95.

Sensacją tej konkurencji było zajęcie dalekiego, 6 miejsca przez faworyta amerykanina Marcoma, który na treningach osiągał regularnie wysokość ponad 4 m, a na eliminacjach w Ameryce skoczył nawet 4.47 m.

NOWE REKORDY NA 800 M.

W finale biegu na 800 m. stawka zawodników była bardzo wyrównana. Najlepszym tego dowodem, że 2 pierwszych uzyskało czasy lepsze od dotychczasowego rekordu olimpijskiego, 3 zaś rekord ten wyrównał. Dotychczasowy rekord wynoszący 1:49,8 należał do Anglika Hampsona i był ustanowiony w 1932 r.

W finale tego biegu kol. na mecie była następująca: 1) Whitfield (U.S.A.) — 1:49,2), m. (nowy rekord olimp.), 2) Wint (Jamajka) — 1:49,5 (nowy rekord), 3) Hansenne (Francja) — 1:49,8 m, 4) Barten (USA) — 1:50,1 m, 5) Bengsson (Szwecja) — 1:50,5 m, 6) Chambers (USA) — 1:52,1 min.

PRZEDBIEGI NA 200 M.

W biegu na 200 m, w konkurecji męskiej rozegrano 12 przedbiegów, z których dwóch pierwszych zawodników zakwalifikuje się do drugiej rundy. Początkowe przedbiegi przyniosły następujące wyniki:

Przedbieg I: 1) Mc Kenley (Jamajka) — 21,3 sek., 2) Haggis (Kanada) — 22,0, 3) Clausen (Islandia) — 22,2.

Przedbieg II: 1) Valle (Anglia) — 22,3, 2) De Garam (Cejlon) — 23,1, 3) Olovina (Filipiny) — 23,2.

Przedbieg III: 1) Chacon (Kuba)— 21,9, 2) Shore (Połudn. Afr.) — 22,1, 3) De Morias (Portugalia) — 22,6,

Przedbieg IV: 1) Ewell (USA) — 21,6, 2) Van Heerden (Płd. Afryka) 21,8, 3) Delgato (Kuba) — 22,2,

Przedbieg V: 1) Lebas (Francja) —22,0, 2) Ramos (Brazylia) — 22,2, 3) Mc Kenzie (Jamajka) — 22,4.

Przedbieg VI: 1) Patton (USA) — 21,0, 2) Laing (Jamajka) — 21,9, 3) Garay (Argentyna) — 23,0.

FINAŁ WE FLORECIE MĘSKIM

Finał we florecie w konkurencji drużynowej wygrała Francja — 3, zwycięstwa przed Włochami — 2 zwycięstwa, Belgią — 1 zwycięstwo i USA — 0 zwyc.

Spotkania finałowe: Francja — USA 14:5, Włochy — Belgia 11:5, Belgia — USA 9:7, Francja — Włochy 8:8, Włochy — USA 9:5, Francja — Belgia 9:2.

Dalszy ciąg wiadomości z Olimpiady na str. 6

118

Niewiadomo, czy go zauważyła, bo zawołała w tej chwili do psa:

— No, Bissel, jeżeli nie będziesz spokojnie się zachowywał, wyrzucę cię za drzwi i każę tam uwiązać. Ach, nie wiem doprawdy, czy będę mogła zostać, jeżeli to psisko nie uspokoi się.

Bissel zobaczył kota w mieszkaniu i wyrywał się do niego.

Obok stała jeszcze jedna panna, na którą Clyde nie wielką zwrócił uwagę, chociaż była równie elegancka jak Sondra i może nawet tak samo urocza. Miała główkę o jasnych blond lokach, szaro zielone, czyste, w kształcie migdała oczy, szczupłą, wdzięczną kocią figurkę i giętkie kocie ruchy. Wszedłszy, chyłkiem przeszła koło stołu, przystanęła koło pani Griffiths i zaczęła mruczeć:

— Dzień dobry pani. Tak dawno nie widziałyśmy się prawda? Ale wyjeżdżałyśmy z mamą. A dziś mama z Grantem znów wyjechała do Albany, a ja chcę zabrać Bellę i Sondrę do Lambertów. Widzę, że państwo jecie kolację w ścisłym kółku domowym? Jak się masz, Myro? — zawołała i, przechyliwszy się za plecami pani Griffiths, dotknęła ramienia Myry od niechcenia i jak bądź spełniając formę powitania.

Tymczasem Bella, która po Sondrze wydała się Clydowi najładniejsza ze wszystkich trzech, zawołała:

— Spóźniłam się! Bardzo przepraszam mateczkę i ciebie tatuśku! — A spostrzegłszy Clyda, który wstał zaraz, gdy weszły, zamilkła, robiąc zabawnie skromną minkę. A Clyde wrażliwy niezmiernie na piękno i otoczenie, drżał wewnętrznie, czując własną niższość, gdy tak stał, czekając na przedstawienie go pannom. Słabość jego do Hortensji Briggs, nie mówiąc już o Ricie, wypływała jedynie z nadmiernie wrodzonej wrażliwości. Działały nań zewnętrzne cechy bez względu na swe moralne wartości.

— Bella — odezwał się pan Samuel, widząc, że Clyde jeszcze stoi — twój kuzyn, Clyde.

— Ach, dobry wieczór — odpowiedziała Bella, zauważywszy ze zdumieniem niezwykłe podobieństwo do Gilberta. — Właśnie mama mówiła, że pan się do nas wybierał któregoś dnia.

Wyciągnęła do niego palce i zwróciła się do przyjaciółek:

— Moje przyjaciółki — panna Finchley, panna Cranston, pan Griffiths.

Obie panny skłoniły się sztywno, ceremonialnie, wpatrując się uważnie w Clyda.

— Jakżeż on jest podobny do Gilberta, prawda? — szepnęła Sondra do Bertiny, która już stanęła przy niej.

— Niczego podobnego nigdy nie widziałam. A nawet przystojniejszy od niego o wiele — odszepnęła jej Bertina.

Sondra skinęła głową zadowolona, przystojniejszy od brata Belli, którego nie lubiła, a następnie z przyjemnością skonstatowała, że uczyniła na nim silne wrażenie, co było w zupełnym porządku, bo przyzwyczajona była, że każdego młodego człowieka musiała wprzęgać do swego rydwanu. Stwierdziwszy to z zadowoleniem, spostrzegła, że Clyde oczów nie odrywa od niej, wpatrując się uporczywie i beznadziejnie. Doszła tedy do wniosku, że nie warto sobie zaprzątać dłużej nim głowy, przynajmniej na razie jest zbyt łatwy.

Pani Griffiths nie spodziewała się tych odwiedzin. Zniecierpliwiła się lekko na Bellę, że przyprowadziła swe przyjaciółki właśnie wtedy, gdy Clyde stawiał pierwsze swe kroki na arenie towarzyskiej, i odezwała się:

— Możebyście rozebrały się i usiadły? Nadina zaraz poda deser. Bella, usiądź przy ojcu.

— Ależ nie, dziękujemy...

— Nie, naprawdę, przecież idziemy zaraz do domu... Nie mogę zostać ani chwilki — wymawiały się panny. Ale że Clyde był tak przystojny, chciały dotrzeć, jakie jeszcze zalety towarzyskie posiada.

Gilbert Griffiths nie był popularny w ich gronie, chociaż Bellę bardzo lubiły. Był dla nich zanadto zarozumiały, zanadto agresywny, a czasami wzgardliwy. A Clyde, o ile można sądzić z pozoru, wydaje się dobrym materiałem. Warto by narazie dowiedzieć się, czy należy do ich sfery i czy warto z nim bliżej się poznać. W każdym razie należy przekonać się o jego stanie majątkowym.

d. c. n.

Dzień w Łodzi

Telefon: red. dyżurnego 144-18

Dzisiejszej nocy dyżurują apteki: Groszkowski — 11 Listopada 15, Jarzębowski — Pabianicka 212, Krasińska — Jaracza 32, Kon — Pl. Kościelny 8, Łuszczewska — Główna 50, Raczyński — Kątna 54, Rytel — Kopernika 26, Wagner — Piotrkowska 67.

TEATRY

PAŃSTWOWY TEATR WOJSKA POLSKIEGO
Z powodu remontu teatr nieczynny.

TEATR LETNI „BAGATELA"
Piotrkowska 94.
Dziś i codziennie o godzinie 20-tej najweselsza komedia sezonu pt. „MUSISZ BYĆ MOJĄ" z udziałem Kazimierza Szuberta.
Kasa czynna przez cały dzień tel. 272-70.

TEATR KAMERALNY DOMU ŻOŁNIERZA — Daszyńskiego 34
Dziś o godzinie 19 min. 15 sztuka Maxwell Andersona „JOANNA z LOTARYNGII" z Ireną Eichlerówną w roli tytułowej.

TEATR KOMEDII MUZYCZNEJ „LUTNIA"
Piotrkowska 243, tel. 107-25
Ostatnie dni! Ostatnie dni!
Dziś i codziennie „ROSE - MARIE". Początek o godz. 19.15.

TEATR LETNI „OSA"
ul. Zachodnia 43, telefon 140-09.
Dziś i codziennie komedia muzyczna p. t. „ROZKOSZNA DZIEWCZYNA" z H. Makowską, W. Brzezińskim, T. Wołowskim i W. Kwaskowskim w rolach głównych.

MUZEA MIEJSKIE:
Etnograficzne — Plac Wolności Nr. 14. Nieczynne od 15.7 do 15.8.
Prehistoryczne — Plac Wolności Nr. 14 — nieczynne.
Przyrodnicze — Park Sienkiewicza. Otwarte codziennie prócz poniedziałków i wielkich świąt w godz. od 10 — 17.
Sztuki — Więckowskiego 36, otwarte od 10 — 17, prócz poniedziałków i piątków.

GOŚCINNE WYSTĘPY KRAKOWSKIEGO „TEATRU POWSZECHNEGO" w Łodzi.
Dnia 3 sierpnia rozpoczynają się w Teatrze Powszechnym przy ul. 11 Listopada 21, gościnne występy doskonałego zespołu teatru krakowskiego w arcywesołej sztuce G. Zapolskiej p.t. „ZABUSIA". Na czele zespołu w roli tytułowej Irena Górska, znana w Łodzi z występów w „Uczniu Diabła", „Lekkomyślnej Siostrze" itd. Jest to najlepsza kreacja aktorska tej wybitnej artystki młodego pokolenia. Pełna dowcipu i czaru „Zabusia" wywołuje huragany oklasków rozbawionej widowni. Obok Górskiej występują znani artyści scen krakowskich i warszawskich — E. Drozdowska, H. Krzywicka, M. Stróżyńska, Z. Truszkowska, J. Zarubin, J. Dwornicki, Z. Filus, Z. Kęstowicz.

Kina

ADRIA — ul. Marszałka Stalina 1: „W imię życia" — 18, 20,30, niedz. 15,30.
BAŁTYK — ul. Narutowicza 20: „Dragonwyck" — godz. 16, 18.30, 21, w niedz. 13.30.
BAJKA — ul. Franciszkańska 31: „Rosanna Siedmiu Księżyców" godz. 17.30, 20, w niedz. 15.
GDYNIA — ul. Daszyńskiego 2: Kino nieczynne na czas remontu. Program aktualności przeniesiono do kina „Hel".
HEL — ul. Legionów 2/4: „Program aktualności kraj. i zagr. nr 23" — godz. 11, 12, 13, 14, w niedziele 11, 12. „Nicholas Nickleby" — godz. 15.30, 18, 20.30, w niedz. 13.
MUZA — Ruda Pabianicka: „Bitwa o szyny" — godz. 18, 20; w niedz. 16.
POLONIA — ul. Piotrkowska 67. „W pogoni za mężem" — godz. 16, 18.30, 21, w niedz. 13.30.
PRZEDWIOŚNIE — Żeromskiego 74/76. „Postrach mórz" — godz. 17,30, 20; w niedz. 15,30.
ROBOTNIK — ul. Kilińskiego 178: „800-lecie Moskwy" dodatek: Przegląd Sportowy Nr 8 — godz. 17, 19, 21, w niedz. 15.
ROMA — ul. Rzgowska 84: „Moja siostra Eileen" — godz. 18, 20, w niedz. 16.
REKORD — ul. Rzgowska 2: „Gasnący Płomień" — godz. 18, 20,30; w niedz. 15,30.
STYLOWY — ul. Kilińskiego 123: „Melodia serc" — godz. 16, 18.30, 21, w niedz. 13,30.
ŚWIT — Bałucki Rynek 5: „Monsieur La Souris" — godz. 18, 20,30; w niedz. 15,30.
TĘCZA — ul. Piotrkowska 103: „Wakacje" — godz. 17, 19, 21, w niedziele 15.
TATRY (w ogrodzie): „W pogoni za mężem" godz. 15,30, 18, 20.30, w niedz. 13.
WISŁA — ul. Daszyńskiego 1: „Moja miła" — — godz. 17, 19, 21, w niedz. 15.
WŁÓKNIARZ — ul. Zawadzka 16: „Panna bez posagu" — godz. 17, 19, 21, w niedz. 15.
WOLNOŚĆ — ul. Napiórkowskiego 16: „Dragonwyck" — godz. 15, 17,30, 20, w niedz. 12 30.
ZACHĘTA — ul. Zgierska 28: Nieczynne z powodu remontu.

PPS ŻYCIE PARTYJNE

Dnia 4 bm. o godz. 19 w lokalu Dzielnicy PPS Pracowników Miejskich przy ul. Piotrkowskiej 21 odbędzie się odprawa Zarządów Kół przy agendach miejskich.
Sprawy b. ważne — obecność obowiązkowa.

„Alibi" medyków i bolączki chorych

S. O. S. lecznictwa społecznego

Ubezpieczalnia cierpi na brak sił lekarskich

Na nadchodzący czwartek Okręgowa Komisja Związków Zawodowych zwołała konferencję przedstawicieli Ubezpieczalni Społecznej w Łodzi oraz przedstawicieli organizacji lekarskich. Przedmiotem obrad będą trudności, w jakich znajduje się łódzka Ubezpieczalnia w związku z katastrofalnym brakiem sił lekarskich dla obsługi tysięcy mieszkańców. Samych ubezpieczonych, według ostatnich danych statystycznych, mamy w Łodzi 285 tys. 831. Jeśli przyjmiemy, iż przeciętnie każdy ubezpieczony ma w rodzinie tylko jedną osobę — otrzymamy olbrzymią cyfrę ponad pół miliona ludzi, nad którymi Ubezpieczalnia łódzka roztacza opiekę lekarską.

Jest to mniej więcej

80 PROC. OGÓLNEJ LICZBY MIESZKAŃCÓW

naszego miasta robotniczego. Tę olbrzymią masę ludzi obsługuje Ubezpieczalnia, mając do dyspozycji wszystkiego 300 lekarzy różnych specjalności. Wynika z tego, że na jednego lekarza ubezpieczeniowego przypada mniej więcej półtora tysiąca ubezpieczonych. Jest to praca niemal ponad siły. Nawet przy najlepszej woli ze strony zatrudnionych lekarzy, Ubezpieczalnia nie może należycie wykonać pracy, do której jest powołana. Czy można się w takich warunkach dziwić, że niekiedy są usterki w pracy poliklinik, czy pogotowia, że trzeba bardzo długo czekać na przyjęcie przez lekarza ambulatoryjnego?— Jak zorganizować pracę, skoro mimo wielokrotnych apeli do reszty lekarzy łódzkich, mało kto zgłasza się do pracy w Ubezpieczalni — A lekarzy pozostających poza lecznictwem ubezpieczeniowym jest również 300. Nie ma takiej siły, która by ich skłoniła do współpracy z Ubezpieczalnią.

ODSTRASZA ICH PONOĆ NISKIE UPOSAŻENIE

Nie opłaca im się po prostu pracować na posadzie w Ubezpieczalni, gdyż praktyka prywatna daje więcej dochodów.

Ale — rzecz naturalna — to stanowisko nie może być poważnie brane pod uwagę, jeżeli w grę wchodzi lecznictwo społeczne i zdrowie setek tysięcy ubezpieczonych.

Władze zdrowia publicznego nie mogą obojętnie przechodzić do porządku dziennego nad faktem, że połowa lekarzy łódzkich stroni od współpracy w instytucji, która ma tak wielkie obowiązki wobec ludności pracującej. Zarówno władze, jak i organizacje robotnicze, a przede wszystkim OKZZ domagają się, aby lekarze stanęli gremialnie do pracy w lecznictwie ubezpieczeniowym. W tym lecznictwie, które np. tylko w jednym miesiącu — w czerwcu r. b. — udzieliło chorym

183 TYSIĄCE PORAD AMBULATORYJNYCH I DOMOWYCH.

14 tysięcy zabiegów dentystycznych, które w jednym miesiącu udzieliło około 1 tys. razy pomocy akuszeryjnej.

Jest to zbyt wielka odpowiedzialność, aby i Ubezpieczalnia i związki zawodowe dalej milczały, aby nie podniosły głosu publicznie i nie wołały o pomoc.

Lekarze łódzcy pierwsi zobowiązani są odezwać się na ten apel.

W swoim czasie Izba Lekarska i zw. zaw. lekarzy zobowiązały swoich członków do oddania co najmniej kilka godzin dziennie pracy społecznej. To zarządzenie dawno już weszło w życie, ale — i w tym tkwi zagadnienie — nie jest ono honorowane tak, jak trzeba. Lekarze w wielu wypadkach obchodzą je w sposób, który daje im formalne — że się tak wyrazimy — alibi — ale który nie może być w żadnym wypadku uznany za wystarczający. To, że lekarz jest doktorem fabrycznym, że przychodzi do fabryki raz w tygodniu na 2 godziny, albo że jest wolontariuszem w szpitalu, a więc nie jest zobowiązany do stałego przychodzenia do pracy — to wszystko

WYGLĄDA RACZEJ NA PARAWAN,

za którym chowają się mało uspołecznione jednostki w świecie lekarskim. Nie zmienia to w niczym postaci rzeczy, iż w lecznictwie społecznym udział lekarzy łódzkich jest stanowczo za słaby.

Organizacje lekarskie niewątpliwie zdają sobie sprawę z tego, że zachodzi konieczność wciągnięcia lekarzy do pracy społecznej, że wymaga tego dobrze pojęty interes publiczny. Tak samo związki zawodowe doskonale orientując się w sytuacji, wiedzą, że zasilenie Ubezpieczalni w nowych lekarzy jest konieczne i to natychmiast. I dlatego zwołały konferencję, aby omówić zasady tej koordynacji, aby ustalić, w jaki sposób odbyć się ma werbowanie nowych sił medycznych do Ubezpieczalni Społecznej i jaką wywrzeć presję na tych lekarzy, którzy od tej pracy uchylają się zasłaniając się takimi lub innymi parawanami.

St. At.

Rolnicze ośrodki maszynowe

otrzymają kredyty na rozbudowę

(t) Na terenie województwa łódzkiego uruchomiono ogółem 70 rolniczych ośrodków maszynowych, które są poważną pomocą dla państwowych majątków rolnych, a także dla poszczególnych gmin wiejskich. Ośrodki maszynowe wyposażone zostały w nowoczesny sprzęt rolniczy i wykwalifikowaną obsługę techniczną, która zapoznaje rolników z najkorzystniejszymi metodami pracy.

Na trzeci kwartał rb. państwo wyasygnowało dla ośrodków maszynowych łódzkiego województwa kredyty w kwocie 21 milionów zł.

Niezależnie od kredytów bieżących, przyznanych na cele inwestycyjne, ośrodki maszynowe otrzymają w przyszłym roku 300 milionów zł. Fundusz ten będzie podstawą dla założenia dalszych 65 ośrodków.

Ze sprawą unowocześnienia stacji maszynowych wiąże się kwestia wyszkolenia instruktorów powiatowych. Kwestia ta rozwiązana została w sposób najbardziej odpowiadający okręgowi łódzkiemu. — Szkoła instruktorów mieścić się będzie w jednym z najlepszych ośrodków maszynowych, w Woli Grzymkowskiej koło Łodzi.

Zemsta opuszczonego przyjaciela

Tragiczny finał nieporozumienia

Przy ul. Ogrodowej 25 w Łodzi mieszkał Adamus Jan wraz ze swą przyjaciółką Janiną Kondej. Przed kilku miesiącami wynikłe między nimi niesnaski spowodowały, że Kondej postanowiła opuścić przyjaciela. Ten zaś chciał się za to na niej zemścić. W tym celu wyprowadził ją pewnego dnia za miasto, gdzie usiłował na torze kolejowym rzucić swą ofiarę pod pociąg. Na wszczęty przez nieszczęśliwą dziewczynę alarm zjawiło się dwóch mężczyzn, którzy zapobiegli wypadkowi i zaopiekowali się nią.

Adamus nie zrezygnował jednak z zemsty. Ku przerażeniu Kondej zjawił się on pewnego dnia w owocarni, gdzie pracowała jako ekspedientka i wszczął z nią rozmowę. W pewnej chwili wyjął rewolwer i strzelił w głowę dziewczyny. Na odgłos strzału przybiegł właściciel sklepu — Kaszuba, który odebrał pistolet Adamusowi, który zdołał zbiec.

Janina Kondej została przewieziona do szpitala w stanie bardzo ciężkim, gdzie dokonano trepanacji czaszki.

W ostatnich dniach funkcjonariuszom MO udało się schwycić przestępcę. Osadzony w areszcie, czeka na słuszny wymiar kary za swój zbrodniczy postępek. (o)

Do własnej kieszeni

Nieuczciwi konduktorzy PKS ukarani

— Proszę nie wsiadać, samochód już jest pełny, nie mogę nikogo więcej zabrać! — woła konduktor PKS do tłoczących się u drzwi ludzi. jest dzień targowy i na trasie Łódź — Warszawa dziesiątki osób czekają na autobus. Nie wszyscy jednak mogą się zabrać. Gdy samochód ruszył, konduktor żąda zapłaty za przejazd. Wyciągają się ze wszech stron ręce, do torby konduktorskiej wpływa gotówka. W zamian wydaje on bilety. Tak robi uczciwy konduktor.

Zdarzają się jednak wypadki, że nieuczciwi pracownicy PKS korzystają z tłoku i nieuwagi ludzkiej i pobierając należność nie wydają biletu. Pieniądze chowają do własnej kieszeni. Raz i drugi manewr taki się udaje, ale wreszcie wychodzi szydło z worka. Podróżny wnosi zażalenie i konduktora spotyka zasłużona kara — Obóz Pracy.

Wypadki takie nie zdarzają się, naturalnie, często i traktowane są bardzo surowo. Ostatnio jednak przekazano do dyspozycji Komisji Specjalnej dwóch pracowników P. K. S., którzy trudnili się niedozwolonym procederem zasilania własnej kieszeni kosztem instytucji państwowej. Jeden z nich Mirosław Plewiński, zamieszkały przy ulicy Jaracza 3, skazany został na 5 miesięcy Obozu Pracy, drugi — Stefan Czech, zamieszkały przy ulicy 11-go Listopada 148, dostał 1 miesiąc przymusowej pracy. (b)

RADIO

12,04 Dziennik. 12,25 Utwory wiolonczelowe w wyk. T. Gocłowskiego. 12,45 Pogadanka inż. J. Sońty pt. „Więcej powietrza i światła w oborze". 12.55 Chwila muzyki z płyt. 13,00 Koncert muzyki ludowej. 13.45 Recital fortepianowy Wł. Horowitza. 14.30 Z dzisiejszej prasy. 14.35 Muzyka obiadowa. 15.05 Wiadomości sportowe. 15,10 Kwadrans muzyki z płyt. 15.25 Skrzynka ofiar ŁRR. 15,30 „O tym jak chciwy Achmed sprzedawał bambosze" — audycja dla dzieci. 15.50 Skrzynka ogólna. 16,00 Dziennik. 16.20 „Poznaj swój kraj". 16,30 „Na swojską nutę". Gra zespół T. Wesołowskiego. 17,00 „Pilot nieznanej wyspy". 17.45 Gra w szachy. 18,00 „Mówi Wystawa Ziem Odzyskanych". 18,05 Koncert. 18,45 „Jak zostałem pisarzem" — felieton Stefana Piętaka. 19,00 Rezerwa. 19,10 Audycja słowno-muzyczna „Enrico Caruso". 19.30 „Emancypantki" 30 odc. powieści B. Prusa. 19.45 Koncert czeskiej muzyki symfonicznej. 20.48 Komunikat meteorologiczny. 21.00 Dziennik. 21.50 Skrzynka techniczna. 22,00 Muzyka taneczna. 22.40 Komunikat z XIV Olimpiady. 23.00 Ostatnie wiadomości. 23,10 Muzyka taneczna. 23,20 Program na jutro. 23,30 Zakończenie audycji i Hymn.

Pobór rocznika 1928

Dziś, we wtorek, dnia 3 sierpnia do Komisji Poborowej RKU Łódź-Miasto I przy ul. Świętokrzyskiej 15 zgłosić się winni mężczyźni urodzeni w roku 1928, zamieszkali na terenie 6, 7, 8, 9, 10 i 15 komisariatów MO, których nazwiska rozpoczynają się od litery M.

Do Komisji Poborowej RKU — Łódź-Miasto 2, przy ul. Ogrodowej 34, winni stawić się mężczyźni tego samego rocznika, zamieszkali na terenie 1, 2, 3, 4, 5, 11, 12 13 i 14 komisariatów MO, których nazwiska rozpoczynają się od litery K.

Poza

Istnieje u nas — i nie tylko u nas, bo na całym świecie — zwyczaj, że realizacja wielkich robót inwestycyjnych, lub przedsięwzięć, mających znaczenie w skali państwowej i będących ważnym etapem w życiu narodu — zapoczątkowana jest przez wybitnych mężów stanu, przywódców politycznych, czy też członków rządu. Minister odbudowy, tow. Kaczorowski zapoczątkował budowę gigantycznej trasy W—Z w stolicy. Wybitni politycy położyli pierwszą cegiełkę pod budowę Domu przyszłej Zjednoczonej Partii klasy robotniczej. Pierwszy Obywatel Polski i ministrowie pracowali w pierwszych dniach odbudowy Warszawy przy uprzątaniu gruzu łopatami i kilofami na ulicy. Minister reform rolnych i rolnictwa zapoczątkował tegoroczną akcję żniwną, pracując kosą w polu.

Wszystkie te wystąpienia miały — rzecz jasna — charakter symboliczny. Symbolizowały wagę, jaką rząd czy partie przywiązują do takich czy innych problemów. Wymowa tych faktów, tego udziału wybitnych osobistości w pracy i odbudowie jest bezsporna. Rozumie ją każdy obywatel.

Nie pojęli jej jednak jak się należy niektórzy ludzie na tzw. „eksponowanych stanowiskach", którzy swoim postępowaniem niekiedy wywołują tylko zakłopotanie na twarzach obserwatorów, zdziwienie i ironiczny uśmiech.

Ostatnio prowadzona jest przez Zw. Samopomocy Chłopskiej akcja żniwna. Na jego apel wyruszyło w pole wiele ochotników, pomagając rolnikom przy sprzątaniu zboża. Skorzystał z tego pewien wyższy urzędnik prowincjonalny, któremu zaimponował widocznie przykład min. Dąb - Kocioła... Oto, co nam napisał on dosłownie w piśmie do redakcji:

„Uprzejmie donoszę, że ubiegłej soboty wziąłem OSOBIŚCIE udział — wraz z pracownikami biurowymi i fizycznymi — w pracy żniwnej w majątku państwowym Gostków. W pracy brało udział 48 pracowników. Od godz. 12 do 7 wiecz. związano i ustawiono w mendle przeszło 10 hektarów żyta (hektarów? — przyp. nasz) oraz zwieziono własnym autem do stodoły żyto z 3 ha. Trzeba zaznaczyć — kończy nasz korespondent — że wszyscy pracowali z zapałem, zdając tym samym egzamin dojrzałości, obywatelskiej i społecznej".

Piszącemu, jak łatwo się domyśleć, chodziło o zareklamowanie faktu, że „osobiście" raczył pofatygować się w pole. Zdążył przecież nawet wystawić sobie świadectwo dojrzałości obywatelskiej....

Zastanawiamy się, jak się do tego faktu ustosunkować. Pomijamy już tendencję do niesmacznej autoreklamy, ale czy nie przebija przez treść listu jakieś zarozumialstwo? Komu i poco to potrzebne? Podejrzewamy takiego urzędnika o to, że cała impreza z wysłaniem do żniw ludzi była inscenizacją, na tle której zajaśnieć miał on sam — autoreklamiarz i zarozumialec. Przydałoby się trochę więcej skromności. Bo, co innego — obywatelu, wyższy urzędniku — minister, a już całkiem co innego wasze pozerstwo i cała ta maskarada. To też ma swoję wymowę....

STG.

SPORT

Dokończenie wiadomości z Olimpiady ze str. 4

KOSZYKÓWKA

Dalsze spotkania eliminacyjne w piłce koszykowej przyniosły następujące wyniki:

Brazylia pokonała Anglię 76:71,

Argentyna wygrała ze Szwajcarią 42:23,

Meksyk zwyciężył Irlandię 71:9,

Francja wygrała z Kubą 37:31,

USA wygrały z Czechosłowacją 53:28.

PIŁKA NOŻNA

Cztery ostatnie spotkania pierwszej rundy olimpijskiego turnieju piłkarskiego przyniosły następujące wyniki:

Szwecja — Austria 3:0 (2:0),

Włochy — USA 9:0 (2:0) (!!!).

Turcja — Chiny 4:0 (1:0), Korea — Meksyk 5:3 (2:1).

ŁODZIE SPUSZCZONO NA WODĘ

Dzisiaj rano rozpoczęły się w Torquay olimpijskie zawody jachtowe.

Otwarcie zawodów odbyło się bardzo uroczyście. Sztafety biegaczy przyniosły z Wembley do Tor specjalną pochodnię, którą zapalono drugi znicz olimpijski.

W chwili zapalenia znicza, wypuszczono kilkaset gołębi oraz rozległy się strzały armatnie.

Na otwarciu zawodów obecnych było ponad 20 tys. widzów.

Anglicy lubią spokój

Niezadowolenie z kwater wykazują Anglicy i Kanadyjczycy. W miejscu, gdzie mieszkają panuje od wczesnego ranka do późnej nocy nieustanny hałas wywołany dużym ruchem samochodowym. Pływak angielski Roy Romain po kilku nie przespanych nocach uciekł do domu. Na szczęście mieszka on w Londynie.

Dziś odbędą się w Londynie:

W dniu dzisiejszym odbędą się w ramach Igrzysk Olimpijskich następujące konkurencje:

Lekkoatletyka:

Półfinały i finały biegu 200 m. panów, eliminacje i finały w trójskoku i w rzucie kulą (startuje Łomowski), przedbiegi na 3.000 m. z przeszkodami, przedbiegi na 110 m. przez płotki, pierwsza runda półfinałów biegów na 80 m. przez płotki pań.

Pływanie: półfinały 400 m. st. dowoln., finały sztafety 4 x 200 m, finał 200 m. st. klas. pań, eliminacje na 100 m. st. grzb. pań, skoki z wieży w konkurencji męskiej i żeńskiej.

Ponadto odbędzie się dalszy ciąg spotkań eliminacyjnych w piłce wodnej i w koszykówce.

Pierwsza i druga runda indywidualnych zawodów szermierczych w konkurencji męskiej.

Strzelanie z broni małokalibrowej na 50 m.

Eliminacje zapaśnicze w stylu grecko - rzymskim, oraz dalszy ciąg pięcioboju nowoczesnego.

Jak czują się polscy olimpijczycy

Zawodnicy polscy czują się doskonale. Łomowski zrezygnował, jak wiadomo, z rzutu dyskiem i przygotowuje się do rzutu kulą .

Kuchnia polska, którą opiekuje się dyr. Zapłatka jest znakomita czego dowodem jest nadwaga u wszystkich niemal bokserów. Nadwaga jest co prawda niewielka tym niemniej racje żywnościowe zostały bokserom już zmniejszone.

W środę cała polska ekipa olimpijska przyjęta zostanie przez ambasadora RP. w Londynie Jerzego Michałowskiego.

Dzięki sportowemu gestowi biegacza

uwzględniono protest

Na skutek protestu, złożonego przez kierownictwo ekiyp norweskiej, Międzynarodowa Komisja Sędziowska zmieniła kolejność zawodników, którzy zajęli 4 i 5 miejsce w biegu na 10.000 m, przyznając 4-te miejsce Stokkenowi (Norwegia), piąte zaś Dennolfenowi (Szwecja). Na zmianę decyzji sędziów, którzy początkowo mylnie sklasyfikowali zawodników, wpłynął protest kierownictwa norweskiego, stwierdzający, że Stokken wyminął Szweda na ostatnich 150 m przed taśmą oraz oświadczenie Dennolfena (złożone bezpośrednio po biegu), że przyszedł na metę na 5-ej pozycji.

ZATOPEK
awansował na kapitana

Zwycięzca olimpijski w biegu na 10 tys metrów Emil Zatopek, który jest porucznikiem Armii Czechosłowackiej mianowany został kapitanem. Telegram z zawiadomieniem o awansie przesłał generał Svoboda — min. Obrony Narodowej Czechosłowacji do ambasady CSR w Londynie.

To będzie dopiero młócka

Olimpijski turniej bokserski, który rozpocznie się w sobotę zgromadzi rekordową ilość 302 zawodników.

Najliczniej obsadzone są wagi lżejsze: piórkowa — 45 zawodników, lekka — 43 i kogucia — 42. Waga średnia i ciężka są najsłabiej obsadzone, gdyż startuje w nich po 33 zawodników.

Najliczniejszą ekipę wystawili Amerykanie, którzy do każdej kategorii zgłosili po 2-ch bokserów.

Łódź spragniona ochłody

Fontanny kolorowej lemoniady
w wytwórni napojów orzeźwiających

Wprost z rozżarzonej słonecznym skwarem ulicy wchodzę do przybytku ochłody, do źródła, które w czasie ostatnich upałów poi pragnących przynosząc im wielką ulgę — do wytwórni wód gazowych i rozlewni piwa.

W dużych izbach gdzie panuje miły chłód, po mokrej posadzce stąpa kilka osób. Wszyscy pracują ochoczo, bo wówczas kiedy

wszędzie „ogórki", u nich sezon w pełni.

„Nareszcie, nareszcie upały" — z radością mówi właściciel, ocierając spocone czoło. „Żeby tylko dłużej potrwała pogoda, bo w tym roku przypuszczaliśmy już, że zupełnie „splajtujemy" — dodaje po chwili.

Na podwórko co chwilę wjeżdża platforma zaprzężona w dwa konie, która przywozi setki pustych butelek, czekając na nowe.

Stojący przy dziwnych przyrządach robotnicy nie mogą nadążyć z „sokowaniem" tj. nalewaniem soku do pustych wymytych już flaszek. Stojąca obok niewiasta przykłada właśnie szyjki butelek do pięciu kurków, skąd płynie filtrowana woda wraz z dwutlenkiem węgla. Ostry syk, z zamykanej butelki

pryska w górę mała fontanna lemoniady

i już gotowe, można zabierać, następna!

W sąsiednim pomieszczeniu jest znacznie cieplej. Na drzwiach napis „Laboratorium". W dwóch dużych kotłach gotuje się tam syrop, czy sok — jak kto chce. Na półkach stoją w słoikach barwniki, kwasek cytrynowy, cukier i inne potrzebne do produkcji lemoniady artykuły.

Aby znaleźć się w rozlewni piwa trzeba przejść przez podwórko. Przy dużej „ziemiance" stoją jacyś ludzie. „Proszę mnie 10 kilo, a mnie 30, tak długo czekam" — słychać głosy. skierowane w podziemie. Za chwilę wychodzi stamtąd człowiek dźwigający białe, połyskujące w słońcu bryły lodu. Ktoś podjechał po lód nawet wozem. „Jak tak dalej pójdzie — drapie się w głowę strażnik lodu — to za miesiąc nie będziemy mieć już ani kawałka w zapasie"!

W budynku, do którego wchodzę, tuż pod ścianami stoi kilka dużych beczek.

To piwo sprowadzane z browaru.

Za pomocą specjalnego przyrządu posiadającego różne zbiorniki i rury czerpie się piwo z beczek, dodaje do niego „gaz" i następnie tak, jak przy lemoniadzie napełnia nim butelki.

Zapotrzebowanie na napoje chłodzące w Łodzi jest ogromne. Wody gazowe produkują w naszym mieście: Państwowa Spółdzielnia Spożywców, Związek Inwalidów oraz około 40 wytwórni prywatnych. Oprócz piwa również lemoniadę i wodę sodową.

Trudno obliczyć ile w czasie ostatnich upałów wypija Łódź tych płynów. Średniej wielkości wytwórnia wypuszcza na miasto dziennie około 3 tysiące butelek wody sodowej, lemoniady i piwa.

(O)

TŁUSZCZ NA KARTKI.

Zarząd Miejski w Łodzi — Wydział Aprowizacji — podaje do wiadomości, że na karty żywnościowe zwykłe z miesiąca sierpnia 1948 roku, w sklepach włączonych do miejskiej sieci rozdzielczej, poczynając od dnia 2 sierpnia r.b. wydawany będzie tłuszcz według poniższego rozdzielnika:

Kat. I zwykła:
na odcinek nr. 20 po 1 kg. margaryny w cenie zł, 52 za 1 kg. albo 1 kg. oleju rafinowanego w cenie zł. 42 za 1 kg.

Kat. IR zwykła:
na odcinek nr. 15 po 0,5 kg. margaryny w cenie zł. 52 za 1 kg., albo 0,5 kg. oleju rafinowanego w cenie zł. 42 za 1 kg.

Kat. „M" zwykła:
na odcinek nr. 15 po 0,25 kg. margaryny w cenie zł. 52 za 1 kg., albo 0,25 kg. oleju rafinowanego w cenie 42 zł. za 1 kg.

Kat. „C" zwykła:
na odcinek nr. 10 po 0.25 kg. margaryny w cenie zł. 52 za 1 kg. albo 0,25 kg. oleju w cenie zł. 42 za 1 kg.

KARY ZA WYKROCZENIA PRZECIWKO PORZĄDKOWI PUBLICZNEMU I BEZPIECZEŃSTWU.

Na jednej z ostatnich sesyj Sądu Starościńskiego przy Starostwie Grodzkim Śródmiejsko - Łódzkim ukarane zostały następujące osoby:

Za zakłócenie spokoju publicznego —
Gołębiowski Henryk, ul. Sosnowa 32 — 5,000 zł. grzywny.
Krawczyk Wincenty, Trębacka 26 — 5,000 zł. grzywny.
Zmitrowicz Józef, Pogonowskiego 45 — 4,000 zł. grzywny.

Za publiczne używanie słów nieprzyzwoitych:
Kopycki Mieczysław, Nowotki 20 — 3,000 zł. grzywny.

Za wypuszczanie psa bez kagańca i smyczy:
Rojek Edward. Rydla 10 — 8,000 zł. grzywny.
Sztencel Henryk - Zygmunt. Próchnika 19 — 4,000 zł. grzywny.
Wierzbicka Wanda - Wiesława, Piękna 32 — 4,000 zł. grzywny.

OGŁOSZENIE.

Zarząd Miejski w Łodzi — Wydział Odbudowy — ogłasza przetarg nieograniczony na wykonanie remontu (roboty budowlane) w IV Zakładzie Kąpielowym przy ul. Kilińskiego 134.

Oferty pisemne, odpowiadające treści kosztorysu ślepego, należy składać w Wydziale Odbudowy przy ul. Piotrkowskiej nr 17, pokój nr. 211 do dnia 13 sierpnia 1948 roku do godziny 11 w kopertach należycie zamkniętych z napisem: „Oferta na wykonanie remontu (roboty budowlane) w IV Zakładzie Kąpielowym przy ul. Kilińskiego 134".

Otwarcie ofert nastąpi w tym samym dniu o godzinie 12.

Szczegółowe informacje oraz kosztorys ślepy z warunkami przetargu otrzymać można w Wydziale Odbudowy, Oddział Budownictwa, przy ul. Piotrkowskiej nr. 17, pokój nr. 119.

Zarząd Miejski zastrzega sobie prawo wyboru ofert lub unieważnienia przetargu bez podania powodu.

Wadium przetargowe zgodnie z przepisami obowiązującymi w wysokości zł. 15.000 należy złożyć w Głównej Kasie Miejskiej przy ul. Roosevelta nr. 15, a kwit wpłaty dołączyć od oferty.

Łódź, dnia 2 sierpnia 1948 roku.

Zarząd Miejski w Łodzi.

NOWY TURNUS
Wydawanie skierowań na wczasy

(z) Wydział Wczasów przy O. K. Z. Z. w Łodzi rozpoczął dzisiaj wydawanie skierowań na wczasy, których drugi turnus rozpoczyna się w połowie sierpnia.

Łódź i województwa otrzymały ogółem 1000 miejsc. Z ilości tej 800 przypada na pracowników łódzkich, a 200 dla miast wojewódzkich. — Największą liczbę miejsc przyznano w miejscowościach górskich, pewną ilość w nadmorskich, na terenie Śląska i w miejscowościach wypoczynkowych i kuracyjnych w centralnej Polsce. Kilkadziesiąt miejsc przyznano w Spale.

Śmietanka kawowa i kefir leczniczy
ukazały się już w sprzedaży

(Z). Od pierwszego sierpnia Okręgowa Mleczarnia Łódzka przystąpiła do sprzedaży mleka w butelkach. Mleko to można będzie nabywać w sklepach PSS, jak również w prywatnych. Litrowa butelka kosztuje 45 zł. to znaczy 5 złotych drożej niż przewiduje cennik. Ze względu jednak *na koszty pasteryzowania i opakowania*, cena musiała być podniesiona. Jest to mleko zawierające 3 procent tłuszczu.

Mleko znajdujące się dotychczas w sprzedaży z baniek, będzie w dalszym ciągu rozprowadzane ,ale raczej w sprzedaży hurtowej, a więc np. dla stołówek i szpitali.

Poza tym po raz pierwszy po wojnie ukazała się w sprzedaży śmietanka kawowa pasteryzowana i homogenizowana (rozbite i zmieszane z całością ciałka tłuszczu). Butelka o zawartości 1/3 litra kosztować będzie 40 złotych. Można też będzie nabyć kefir leczniczy, którego butelka (1/3 litra) kosztować będzie 30 zł.

Okręgowa Mleczarnia dąży do założenia własnych sklepów. W roku 1945 wszystkie sklepy mleczarni zostały przejęte przez PSS. Obecnie wyłoniła się konieczność zagęszczenia sieci sklepów nabiałowych i Mleczarnia wystąpiła z prośbą o kredyty. Bank Gospodarstwa Spółdzielczego zaakceptował projekt i przyznał subwencję w kwocie 4 milionów zł.

Mleczarnia dąży też do tego, żeby sklepy nabiałowe otwarte były przez *pewien czas w niedzielę rano.* Nie spowoduje to przerwy niedzielnej w nabywaniu mleka, co bardzo ważne jest szczególnie w okresie upałów dla matek posiadających małe dzieci.

Ze statystyki wynika, że Łódź wypija 40 tysięcy litrów mleka dziennie.

KOMUNIKAT
ZW. UCZEST. WALKI ZBROJNEJ

Zarząd Wojewódzki Związku Uczestników Walki Zbrojnej o Niepodległość i Demokrację w Łodzi, zawiadamia, że w dniu 8 sierpnia b. r. o godz. 10.30 w terminie pierwszym i o godz. 11 w terminie drugim odbędzie się Walne Zebranie delegatów Zjazdu Wojewódzkiego w Łodzi, w lokalu Urzędu Wojewódzkiego, ul. Ogrodowa 15.

Mleko na kartki

MLEKO NA KARTKI.

Zarząd Miejski w Łodzi — Wydział Aprowizacji — podaje do wiadomości, że w miesiącu sierpniu wydawane będzie mleko świeże według następującego planu:

W dekadzie pierwszej od dnia 1 sierpnia do dnia 10 sierpnia r.b. włącznie:

Kat. IRD3, IRD7, IRD12 — na odcinki 13 do 17 włącznie po 0,5 litra na każdy odcinek.

Kat. IRD3, IRD7, IRD12, „MK" (Ministerstwa Komunikacji) na odcinki od 30 do 34 włącznie po 0,5 litra na każdy odcinek.

Kat. „M" i Kat. „M" „MK" (Ministerstwa Komunikacji) na odcinki od 1 do 5 włącznie — po 0,5 litra na każdy odcinek.

W dekadzie drugiej od dnia 11 do 20 sierpnia r.b. włącznie.

Kat. IRD3, IRD7, IRD12 — na odcinki od 18 do 22 włącznie po 0,5 litra na każdy odcinek.

Kat. IRD3, IRD7, IRD12 „MK" (Ministerstwa Komunikacji) na odcinki od 35 do 39 włącznie po 0,5 litra na każdy odcinek.

Kat. „M" i Kat. „M" „MK" (Ministerstwa Komunikacji) na odcinki od 6 do 10 włącznie po 0,5 litra na każdy odcinek.

W dekadzie trzeciej od dnia 21 do 31 sierpnia r.b. włącznie:

Kat. IRD3, IRD7, IRD12 na odcinki od 23 do 26 włącznie po 0,5 litra na każdy odcinek.

Kat. IRD3, IRD7, IRD12 „MK" (Ministerstwa Komunikacji) na odcinki od 40 do 43 włącznie po 0,5 litra na każdy odcinek.

Kat. „M" i Kat. „M" „MK" (Ministerstwa Komunikacji) na odcinki od 11 do 14 włącznie — po 0,5 litra na każdy odcinek.

Odcinki niezrealizowane we właściwej dekadzie tracą swą ważność i nie będą przyjmowane przez punkty rozdzielcze w pozostałych dekadach.

Wobec tego, że z powodu upałów mleko ulega szybkiemu psuciu się i nie może być przetrzymywane przez czas dłuższy — Wydział Aprowizacji wzywa wszystkich konsumentów do odbioru mleka w wyżej wymienionych terminach; reklamacje osób opóźnionych z odbiorem mleka nie będą uwzględniane.

Chleb na kartki

Zarząd Miejski w Łodzi — Wydział Aprowizacji — podaje do wiadomości, że na karty żywnościowe z m-ca sierpnia rb. oraz na karty z tegoż miesiąca z nadrukiem „Zg" (dawniej RCA) na pierwszą dekodę realizowane będą następujące odcinki na chleb:

Chleb w cenie zł 3 — za 1 kg.

Kat. I i Kat. I „Zg"
na odcinki nr nr 1, 2, 3, 4, 5, 6, 7 i 8 po 0,5 kg chleba na każdy odcinek.

Kat. IR i Kat. IR „Zg"
na odcinki nr nr 1, 2, 3, 4, 5 i 6 po 0,5 kg chleba na każdy odcinek.

Kat. IIR.
na odcinki nr nr 1, 2, 3, 4 po 0,5 kg. chleba na każdy odcinek.

Kat. IRD3, IRD7, IRD12.
na odcinki nr nr 1, 2, 3, 4, 5, 6 po 05 kg chleba na każdy odcinek.

Kat. „C".
na odcinki nr nr 1, 2, 3 i 4 po 0.5 kg chleba na każdy odcinek.

Na karty żywnościowe „MK" (Ministerstwo Komunikacji) z m-ca sierpnia br. na pierwszą dekadę realizowane będą następujące odcinki na chleb:

Kat. „MK" pracownicza:
na odcinki nr nr 1, 2, 3, 4, 5, 6, 7 i 8 po 0,5 kg chleba na każdy odcinek.

Kat. „MK" rodzinna:
na odcinki nr nr 1, 2, 3, 4, 5 i 6 po 0,5 kg chleba na każdy odcinek.

Kat. „MK" IRD3, IRD7, IRD12:
na odcinki nr nr 1, 2, 3 i 4 po 0,5 kg chleba na każdy odcinek.

Kat. „MK" „C":
na odcinki nr nr 1, 2, 3 i 4 po 0,5 kg chleba na każdy odcinek.

Wydział zaznacza, że wyżej wywołane odcinki na chleb muszą być realizowane do dnia 15 sierpnia 1948 r. włącznie.

Po tym terminie żadne reklamacje nie będą uwzględniane.

OGŁOSZENIA DROBNE

Różne

ROBOTNICZE Towarzystwo Przyjaciół Dzieci, uruchamia przedszkole przy ul. Limanowskiego 124. Zapisy tamże od dnia 10 sierpnia r.b. w poniedziałki, wtorki i środy od 10—13.

ZA DŁUGI mojej żony Marii Górskiej zam. przy ul. Poselskiej 33, nie odpowiadam — Stanisław Górski — Łódź, Poselska 33.

Zagubione dokumenty

SKRADZIONO w Wydz. Gosp. Zarządu Miejskiego — Legionów 10 — żółtą teczkę z zawartością: taśma pomiarowa, gotówka — portfel skórzany z dokumentami, książkę służbową Z.M., leg. PPS — 668/577/18577. Drelich Tadeusz — Tuszyńska 151.

ZAGUBIONO legitymację zniżkową ŁWEKD — Luciak Tadeusz, Aleksandrów. Wojska Polskiego 46.

REDAGUJE ZESPÓŁ.
RED. NACZ. — przyjmuje od godziny 12 do 13.

SEKR. RED. — od godziny 10 do 11.

WYDAWCA: Spółdzielnia Wydawnicza „WIEDZA".

NASZE TELEFONY:

Centrala telefoniczna Redakcji		Administracji	136-91, 257-94
Redaktor Naczelny	130-46	Ekspozytura, Kolportażu	136-91, 257-94
Sekretarz Redakcji	144-18	Dział Ogłoszeń	256-37, 222-22
Dyrektor Administracyjny	136-91	Ekspedycja	261-93
		Rozdzielnia	272-57

Redakcja — Łódź, Piotrkowska 68, Administracja — Łódź, Piotrkowska 70 Redakcja honoruje tylko arty kuły zamówione i rękopisów nie zwraca się. Warunki prenumeraty: miesięcznie z dostawą do domu — zł. 150, z dostawą przez pocztę — zł 120, z odbiorem w Administracji—zł. 100, prenumerata zbiorowa (od 20 egz.) zł. 60
Drukarnia Nr 4, Spółdzielni Wydawniczej „Czytelnik", Łódź, Żwirki 2. D—028493